Sobota-Niedziela, 24-25 lipca 1937 - Nr. 168
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

16 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,088.

Dalsze szczegóły śledztwa

w sprawie zamachu na płk. Adama Koca

Komunikat o informacjach prasy zagranicznej

(s) W oczekiwaniu na oficjalny komunikat w sprawie zamachu na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca, niecierpliwa opinia społeczna snuje, jak to zwykle bywa, fantastyczne, wyssane z palca, lub zdobyte drogą pantoflowej poczty wiadomości tak fantastyczne, że wzbudzają one tylko wzruszenie ramion u ludzi opanowanych i nie poddających się nastrojom chwili. Również wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej, — według oficjalnego komunikatu, — nieodpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Obecnie śledztwo prowadzone jest w Warszawie i poza Warszawą i należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych kilku dni będzie można ujawnić pewne szczegóły ze stanu śledztwa.

Aresztowano 8 osób

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Adama Koca zacieśnia się coraz bardziej.

Z pośród licznych osób przesłuchiwanych w tej sprawie, władze aresztowały osiem osób.

Początkowo aresztowani przebywali w oddzielnych celach aresztu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej, obecnie znajdują się już w więzieniu, dokąd przewieziono ich pod silną eskortą.

Zatrzymani byli już kilkakrotnie przesłuchiwani. W urzędzie śledczym odbywają się też przesłuchiwania osób, które w ewentualnym przyszłym procesie miałyby wystąpić w charakterze świadków.

Podczas przeszukiwania terenu w pobliżu miejsca zamachu, znaleziono m. in. nowy kapelusz z piórkiem, zatkniętym za wstążkę. Na skórzanym pasku wewnątrz kapelusza widniały wytłoczone inicjały. Zdaje się jednak, że nie są to inicjały nazwiska zamachowca; widocznie tak się śpieszył, że nie zabrał własnego kapelusza, lecz pożyczył sobie nakrycie głowy od znajomego — a może wspólnika?...

Zamachowiec się spieszył

W ogóle ostatnie chwile przed zamachem cechuje niezwykły pośpiech. Zamachowiec, jak się zdaje, przyjechał do Warszawy z prowincji tegoż wieczora, w którym zamach został wykonany. W Warszawie nie zatrzymał się, lecz pośpiesznie odjechał do Świdrów Małych, gdzie stanął już w dwie godziny po przybyciu do Warszawy.

W świetle tych przypuszczeń nie ulega już żadnej wątpliwości, że wszystkie potrzebne obserwacje i przygotowania do zamachu musieli przeprowadzić wspólnicy, którzy w chwili przybycia zamachowca do Świdrów byli już prawdopodobnie na miejscu i czekali na niego.

Najemny zbir

Ustala się przekonanie, że zamachowiec był po prostu płatnym zbirem i miał dokonać potwornej zbrodni za pieniądze.

Trudno wprost uwierzyć w ohydę tego przypuszczenia, trudno uwierzyć, że mógł się znaleźć w Polsce człowiek, który za judaszowe srebrniki podjąłby się wykonania tak niecnego planu, niemniej jednak szereg okoliczności przemawia za dużym prawdopodobieństwem takiej wersji.

Śledztwo w sprawie osoby samego zamachowca zostało już ukończone, zdołano też niemal całkowicie odtworzyć przebieg zamachu. Główne wysiłki dochodzenia zdążają obecnie w kierunku ustalenia roli, jaką odgrywali wspólnicy zbrodniarza i jego inspiratorzy.

Głosy zagranicy

Berlin (PAT) Prasa niemiecka w dalszym ciągu omawia nieudały zamach na płk. Koca.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter" cytuje uwagi „Kuriera Porannego", że sprawcy należy szukać w szeregach zaciętych przeciwników akcji konsolidacyjnej płk. Koca.

„National Ztg" opisuje wielkie poruszenie, wywołane w Polsce zamachem bombowym na męża zaufania Marszałka Śmigłego-Rydza, który z polecenia Marszałka podjął się misji zjednoczenia narodu polskiego.

„Deutsche Allg. Ztg." w związku z zamachem podaje życiorys płk. Koca, który od wielu miesięcy jest najczęściej wymienianym człowiekiem w Polsce. Dziennik opisuje odpowiedzialną i ofiarną pracę niepodległościową płk. Koca pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza

* * *

Berlin (PAT). Zamach na płk. Koca odbił się głośnym echem na łamach polskiej prasy, wychodzącej w Niemczech, która z oburzeniem piętnuje zbrodniczy czyn. Jednocześnie polskie dzienniki w Niemczech wyrażają radość z powodu szczęśliwego ocalenia płk. Koca.

Członkowie Rządu przybywają do Gdyni

Ważna konferencja w sprawie zabudowy nabrzeża gdyńskiego

Dziś w sobotę, dn. 24 bm. odbędzie się w Gdyni konferencja w sprawie planu zabudowy nabrzeża od basenu Prezydenta po Kamienną Górę. Udział w konferencji wezmą pp. Wicepremier **Kwiatkowski,** Minister Spraw Wojk. Gen. **Kasprzycki,** Min. **Beck,** Wiceminister Przemysłu i Handlu **Sokołowski,** Wiceminister **Bobkowski,** Wojewoda Pomorski **Raczkiewicz,** Admirał **Unrug,** Komisarz Rządu **Sokół,** Komandor **Sokołowski** oraz inż. architekci Komisariatu Rządu i Biura Planu Regionalnego Wybrzeża Morskiego.

W g[illegible]h południowych uczestnicy konferencji sprawdzą plany na nabrzeżu i z morza. Po południu uczestnicy konferencji zapoznają się z planem realizacji Domu Żeglarza, zwiedzą młodzieżowy ośrodek jachtingu morskiego w Jastarni, umocnienia nabrzeża, budynki i studnię, mającą zaopatrywać Jastarnię w wodę, zwiedzą Juratę i wieczorem powrócą do Gdyni.

Podziękowanie wdzięcznych rolników dla Rządu i Wojewody Pomorskiego

za szybką i wydatną pomoc dla ofiar klęski gradobicia w powiatach morskim i kartuskim

Po zakończeniu prac, związanych z pomocą dla dotkniętych w dniach 16 i 17 maja br. klęską gradobicia na terenie pow. morskiego i kartuskiego **otrzymał p. wojewoda pomorski od zainteresowanych podziękowania,** skierowane pod adresem Rządu R. P. i jego własnym za **szybką i wydatną pomoc w obsiewie pól,** zniszczonych gradobiciem i w wyżywieniu inwentarzy żywych.

Poszkodowani otrzymali 2.414 kwintali ziemniaków, 579 kw. seradeli, 1773 kw. otrąb żytnich, 351 kw. otrąb pszennych, 263 kw. łubinu, 378 kw. 40-proc. soli potasowej, 75 kw. superfosfatu, 52 kw. saletrzaku, 1800 kw. mieszanki (wyki ⅔ i ⅔ owsa) i 42 kw. peluszki jako kredyt w naturze.

Kredyt ten udzielony w naturaliach jest **bezprocentowym, zwrotnym** wedle cen giełdowych otrzymanych naturalii, po 2-ch latach.

Z kredytów tych korzystali poszkodowani, mieszkańcy gmin: Chwaszczyno, W. Donimierz i Strzebcz w powiecie morskim oraz gmin: Stężyca, Sierakowice i Prokowo w powiecie kartuskim.

Walasiewiczówna - Pomorzanką

Sensacyjny wywiad naszego współpracownika z znakomitą lekko-atletką na stronie 5-tej

Niemiecko-austriacki prasowy mąż zaufania

Berlin. (PAT) W toku niedawnych rokowań prasowych niemiecko-austriackich wysunięto projekt wprowadzenia nowej placówki t. zw. męża zaufania prasowego, po jednej i drugiej stronie.

Mężowie zaufania wyposażeni być mają w odpowiednie pełnomocnictwa celem załatwienia w skróconym trybie między Niemcami i Austrią wszelkich zażaleń i projektów w sprawach prasowych.

Po zawarciu porozumienia, dopuszczono jak wiadomo w Austrii kolportaż dzieła kanclerza Hitlera „Mein Kampf". W zamian za to ustępstwo Rzesza zgodziła się m. in. na udział artystów niemieckich w uroczystościach teatralnych w Salzburgu.

Bilans czystki sowieckiej

Paryż. (PAT) Korespondent moskiewski „Petit Parisien" przeprowadza bilans „czystki", dokonywanej wśród czołowych działaczy w Sowietach i zestawiając aresztowanych, rozstrzelanych i usuniętych w poszczególne grupy wskazuje, że **jednym z najbardziej dotkniętych działów jest resort spraw zagranicznych.**

W dziale tym dotknięci są niełaską poza Krestińskim, Karachanem, Rosenbergiem, Sternem również Leonidas Stark, b. ambasador sowiecki w Afganistanie, oraz dyrektorowie departamentu politycznego Zukierman i Fechner. Poza tym korespondent przypomina, że w dalszym ciągu pozostaje w więzieniu Krystian Rakowski, b. ambasador sowiecki w Anglii i Francji, oraz b. radca prawny ambasady w Paryżu Czlenow.

W Chinach północnych cisza...

Japonia przygotowuje się do rokowań z Chinami

Mimo wszystko nastroje tak z jednej jak i z drugiej strony są podminowane

Tokio (PAT). Według dziennika „Asahi" Japonia zamierza wyznaczyć wybitne osobistości do rokowań z Chinami. Mają być one wszczęte z chwilą, gdy w Chinach północnych nastąpi wyraźne odprężenie.

„Asahi" przypuszcza, iż przyszłe porozumienie zawierać będzie przede wszystkim postanowienie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad działalnością organizacji nieprzyjaznych w stosunku do Japonii w Chinach północnych oraz przeniesienie do Paotingu 37 dywizji chińskiej, której dowódcę Japończycy uważają za głównego winowajcę.

Obserwatorzy stwierdzają, że zarówno opinia publiczna, jak i armia i koła dyplomatyczne uważają to tylko jako wstęp do ogólnego porozumienia, wiającego incydent pod Lukuczlao, wojska japońskie pozostają nadal w okopach i nic na razie nie wskazuje na to, aby oddziały japońskie miały zamiar wrócić do swoich garnizonów w północnej Mandżurii, Korei i Japonii.

Powyższy fakt zdaniem kół chińskich świadczy, że Japończycy nie zamierzają ewakuować swoich wojsk a nawet przystąpili do ściągania dalszych oddziałów wojskowych z Chin północnych. Prasa chińska twierdzi, że mimo zapewnień pokojowych, w portach japońskich odbywają się gorączkowe ładowania transportów wojskowych i sprzętu wojskowego.

W Pekinie życie płynie normalnie

Tokio (PAT). W Pekinie po wycofaniu 5 tysięcy żołnierzy **należących** do 37 dywizji, panuje zupełny spokój. Życie w mieście powróciło do warunków normalnych.

Depesze z Pekinu donoszą również, iż po południu 21 lipca rząd nankiński zakomunikował przewodniczącemu rady politycznej prowincji Czahar i Hopei Sung Cze Yuanowi, że aprobuje układ lokalny zawarty pomiędzy przedstawicielami władz wojskowych chińskich i japońskich.

Ewakuacja wojsk chińskich z Pekinu

Pekin (PAT). Przedstawiciel wojskowych władz japońskich w Pekinie oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, iż 37 dywizja chińska kontynuuje ewakuację Pekinu w myśl układu chińsko - japońskiego.

Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, iż w prowincji Hopei nastąpiło odprężenie oraz że w Chinach północnych spodziewane są znaczne posiłki japońskie, ze względu na działalność wojsk nankińskich na południu Hopei.

Tokio (PAT). Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył korespondentom zagranicznym, że w razie wykonania układu z 11 lipca, oraz z 19 lipca konflikt byłby załatwiony w sposób lokalny.

Straty japońskie

Tientsin (PAT). Przedstawiciel sztabu japońskiego oświadczył, że dziś z rana ewakuowano z Pekinu i okolicy 2200 żołnierzy 37 dywizji chińskiej.

Polepszyło to sytuację i pozwala żywić nadzieję, że dalsza poprawa nastąpi pod warunkiem nieinterwencji Nankinu oraz odwołania wojsk chińskich, posuwających się w kierunku prowincji Szan Tung i Szan Si oraz zagrażającym prowincji Hopei.

Straty japońskie podczas ostatniego konfliktu wynoszą 25 zabitych i 55 rannych.

A Japonia się zbroi...

Nankin (PAT). Koła chińskie zwracają uwagę, że mimo porozumienia załat

Awionetka Aeroklubu Pomorskiego w drodze do Zurychu

Poznań, 23. 7. (PAT) Dziś rano na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem wylądowała awionetka RWD. 13 Aeroklubu Pomorskiego, uczestnicząca w locie **gwiaździstym** do Zurychu.

Po krótkim postoju awionetka **udała się** w dalszą drogę.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DO WIECZORA DNIA 24 BM.

W całym kraju po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Chłodno. Dniem temperatura około 20 stopni. Chmury kłębiasto - warstwowe i kłębiasto - deszczowe o podstawie do 400 m. Widzialność dobra, a jedynie rankiem słabsza z powodu miejscowych mgieł. Wiatry z kierunków zachodnich 30 do 45 km-godz. z porywami.

Sesja śląska Sejmu

Rozszerzenie na woj. śląskie przepisów ustawy o wykonaniu reformy roln.

Warszawa, 23. 7. (PAT). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszemu czytaniu czterech projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu P. Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnych Izb ustawodawczych.

Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z p. Premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele.

Na galerii dla publiczności przysłuchiwała się obradom grupa ślązaczek w ludowych strojach śląskich.

Obrady wczorajsze trwały bardzo krótko.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Podoski. Przewodniczący odczytał zarządzenia P. Prezydenta R. P. o zamknięciu poprzedniej i otwarciu nowej sesji nadzwyczajnej.

Przystąpiono do porządku dziennego. Odesłano w pierwszym czytaniu do komisji prawniczej projekty ustaw o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej oraz o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego, do komisji rolnej zaś projekty ustaw o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Na tym posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, tj. 27 bm.

* * *

Przyp. red. Jak donosi nasz korespondent sesja śląska nie wzbudziła tak wielkiego zainteresowania, jakby się spodziewać należało, a to z uwagi na przeżywany przez społeczeństwo wstrząs wskutek zamachu bombowego. Zresztą porządek obrad poza projektem ustawy o rozszerzeniu na woj. śląskie przepisów ustawy o reformie rolnej, nie był specjalnie atrakcyjny.

Reforma rolna dla Śląska będzie miała obrzymie znaczenie, skoro się zważy, jaki jest tam głód ziemi wobec zajęcia olbrzymich terenów przez wielkie niemieckie magnackie fortuny.

Dwa śmiertelne wypadki w Tatrach

Zakopane, 23. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym wydarzyły się w Tatrach dwa śmiertelne wypadki. Około godz. 14-tej powracający ze Świnnicy ku Liliowemu ks. Jan Dąbrowski z Lublina, liczący lat ok. 50, już na ostatniej klamrze zmarł nagle wskutek ataku sercowego.

Drugi wypadek wydarzył się mniej więcej w tej samej dolinie Małej Łąki. Z Giewontu w stronę Małej Łąki powracało dwóch młodych turystów, 16-letni Władysław Majewski z Krakowa i Jerzy Pilch. W czasie schodzenia młodzi ludzie rozdzielili się. Pilch schodził wysłanym kosówką zboczem, a Majewski szedł na skróty żlebem. Gdy Pilch znalazł się już na dole, spostrzegł swego towarzysza leżącego bez życia na kamieniach w wyschniętym potoku. Okazało się, że Majewski runął z wysokości kilkunastu metrów w dół, ponosząc śmierć na miejscu.

Z frontu pod Madrytem

Wojna hiszpańska skończy się za 2 miesiące albo za rok

Wszystko to będzie zależało od stanowiska Wielkiej Brytanii, oświadczył dyplomata hiszpański

Barcelona, 23. 7. (PAT) Okręt powstańczy ostrzeliwał wczoraj Barcelonę, dając dwadzieścia kilka strzałów. Dotychczas nie podano ani liczby ofiar, ani rozmiarów wyrządzonych przez pociski szkód.

Kiedy koniec wojny hiszpańskiej

Nowy Jork, 23. 7. (PAT) Ambasador hiszpański de los Rios, reprezentujący rząd w Walencji, powracając do Stanów Zjednoczonych, oświadczył dziennikarzom, iż **zakończenia konfliktu hiszpańskiego można oczekiwać za trzy miesiące, lub po upływie okresu dłuższego od roku.**

Wszystko, zdaniem jego, będzie zależało od stanowiska rządu brytyjskiego. Jeżeli rządowi brytyjskiemu uda się doprowadzić do wycofania ochotników, wojna domowa może być zakończona w ciągu trzech miesięcy. Jeżeli plan brytyjski zakończy się niepowodzeniem, wojna będzie bardzo długo trwała.

Powstańcy mobilizują starsze roczniki

Pampeluna. (PAT) Z rozkazu gubernatora wojskowego mężczyźni od lat 30 do 45 obowiązani są do wstąpienia do hiszpańskiej falangi celem pełnienia służby na tyłach frontu.

Wszyscy ci, którzy po upływie 15 dni do partii nie przystąpią, uważani będą jako nieprzychylnie usposobieni do ruchu powstańczego i poniosą odpowiednie konsekwencje.

Straty powstańców

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe odparły atak powstańczy na odcinku, położonym na zachód od drogi do Estramadury.

Powstańcy ponieśli w tej akcji znaczne straty w ludziach i materiale wojennym.

Komuniści francuscy udzielają poparcia rządowi

Paryż. (PAT) W toku obrad kongresu partii komunistycznej, który zasiada od czterech dni w miejscowości Montreuil, wystąpił przewodniczący klubu parlamentarnego partii i wiceprzewodniczący Izby Deputowanych Duclos, który, precyzując taktykę stronnictwa na terenie parlamentarnym, podkreślił raz jeszcze, że **partia komunistyczna gotowa jest wstąpić do rządu, aby wziąć na siebie na równi z pozostałymi stronnictwami Frontu Ludowego odpowiedzialność za sprawowanie władzy.** Ostro krytykując politykę zagraniczną rządu poprzedniego i obecnego w sprawie Hiszpanii i występując przeciwko polityce finansowej min. Bonneta, Duclos zapowiedział jednak, że grupa komunistyczna w izbie w dalszym ciągu **udzielać będzie realnego poparcia obecnemu rządowi,** aby utrzymać i rozwinąć nawet na dalszą przyszłość akcję i rolę Frontu Ludowego.

Stanowisko komunistów wywołuje poważne zakłopotanie w szeregach socjalistów i zainteresowanie w kołach politycznych francuskich, albowiem wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że ewentualne połączenie obu stronnictw dałoby w krótkim czasie komunistom dominującą rolę w łonie nowej partii, dzięki ich dyscyplinie wewnętrznej, w przeciwstawieniu do poważnych rozbieżności taktycznych, istniejących wśród socjalistów a bardzo wyraźnie zadokumentowanych na kongresie marsylskim.

Z ostatniej chwili

Ambasador Francji protestuje w MSZ Rzeszy Niemieckiej

Paryż 23. 7. (PAT). Havas donosi z Berlina: ambasador Francji złożył dziś w ministerstwie spraw zagr. Rzeszy energiczny protest przeciwko rozszerzaniu przez narodowo - socjalistyczną prasę pogłosek, jakoby do Hiszpanii wysłany został oddział francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Ambasador wyraził równocześnie zdziwienie, że wiadomości te zamieszczano w dalszym ciągu, po kategorycznym zdementowaniu ich przez rząd francuski.

Gratulacje Nuncjusza apostolskiego dla płk. Adama Koca

Ostatnio gratulacje nadesłali m. in.: Nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, poseł łotewski dr. Valter, min. Witold Grabowski, wicemin. płk. Jerzy Ferek-Błeszyński, wicemin. A. Chełmoński, komisarz gen. RP w Gdańsku M. Chodacki, **b. premier Leopold Skulski, b. ambasador** Italii p. Bastianini, b. min. Seweryn Ludkiewicz, b. min. Ignacy Matuszewski, b. min. Czesław Klarner — prezes Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, generałowie Stanisław i Jan Wróblewscy, msgr. Alfred Pacini radca nuncjatury apostolskiej w Warszawie, Henri Gauquie — I sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie, p. Stoikoff — I sekretarz poselstwa bułgarskiego w Warszawie itd.

Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich oraz Kolegium Kościelne Zboru Ewangelicko - Augsburskiego nadesłały listy gratulacyjne z powodu uniknięcia zamachu przez płk. Adama Koca.

* * *

Warszawa (PAT) Do sekretariatu O. Z. N. w dalszym ciągu napływają gratulacje dla płk. Koca. Ostatnie gratulacje nadesłali: gen. Rómmel, Adam Grzymała-Siedlecki, prof. Hilarowicz w imieniu kolegium międzynarodowych (wykładów akademickich, Aleksander Leszczyński — naczelny dyrektor linii Gdynią — **Ameryka.**

O powszechny mir w narodzie

Są sprawy tak wyraźne, jasne i przekonywujące, jak rachunek, są prawdy tak proste i wzruszające, jak słowa pacierza, że zdawałoby się, iż zbędną jest rzeczą ich powtarzanie.

Tą prawdą, przypominaną sobie tylko w chwilach świątecznych, uniesień patriotycznych, w chwilach solennych obchodów narodowych, jest powszechna tęsknota do zgody narodowej, o pospólny mir obywateli, którzy z takim trudem wywalczyli pod natchnieniem Geniusza Polski Józefa Piłsudskiego wymarzoną wolność.

I czemże się to dzieje, że my, „urodzeni w niewoli, okuci w powiciu", którzyśmy z takim utęsknieniem wyczekiwali nadejścia Polski w całym majestacie i dostojeństwie swej glorii, my, którzy w bycie bezpaństwowym o niepodległy byt państwowy krwawili na polach klęski i chwały, a w kazamatach i tajgach Sybiru oddawali na męczeńskie całopalenie co lepszych synów w narodzie, — naraz, gdy ta wolność poezją wyczarowana, w realny przyoblekła się kontur, zapomnieliśmy o bolesnych doświadczeniach przeszłości i dziś „plwamy na siebie i żremy jedni drugich".

Czemże się to dzieje, że, miast ta wolność nas cementować w niewzruszony beton zgody narodowej, dzieli nas ona i atomizuje i rozprasza na wzajem zwalczające się grupy, koterie, kliki, nie mówiąc już o partiach.

I gdyby ci, co w trudzie i znoju budowali gmach naszej Najjaśniejszej, gdyby ci, co za Nią swe życie oddali w ofierze, wstali z martwych dziś w Polsce i ujrzeli naszą skłóconą rzeczywistość, — wróciliby z powrotem do wieczności, i nie chcieliby patrzeć na orgię rozpasania polskiego warcholstwa.

To nie jest przesadny zwrot retoryczny. Słowa te nie są nastrojowym patosem. One są wydarte z pod trzewi uczuć najserdeczniejszych, one się rodzą w trwożliwej i zastrachanej trosce wszystkich tych, którzy zadają sobie twarde pytanie: I co dalej? Co będzie dalej, gdy nie okiełzawszy naszych namiętności, gdy nie stępiwszy przerostów naszego wybujałego indywidualizmu, będziemy własnymi rękami kopali grób własnej wolności?

* * *

Bo przed stuleciami naszych dziejów tak samo się zaczęło. Rozhuśtała się samowola szlachecka, nie uznająca autorytetu, ceniąca źrenicę szlacheckiej wolności nad wolność Ojczyzny.

Do jej głuchych na interes zbiorowości uszu nie dochodził gromki głos proroczego Skargi. Batoremu przeciwstawiała się pycha i buta szlachecka, aż ją poskramiać i karać musiał. Władysławowi IV nie pozwalano na przeprowadzenie śmiałych planów w imię rzekomo zagrożonej wolności. Aż oto przyszedł grom i runął w gruzy cały gmach Rzeczypospolitej.

Analogie w historii są widoczne. I dziś nie chcemy podporządkować się jednej woli naczelnej. I dziś partyjni głowacze, jak dawniejsi królewięta, interes państwa i narodu naginają do swych ciasnych, egoistycznych interesów. I najgorsze w tym to, że się dzieje to pod obłudnym hasłem dobra Ojczyzny. Zupełnie tak, jak ongiś.

I dawniejszy sobiepan chciał przecież, ażeby w Polsce było dobrze, cóż, kiedy ciemny i ślepy na przemiany, jakie wokół, u sąsiadów, się odbywały — nie widział dalej aniżeli koniec swej zagrody, koniec swej parafii.

I Polska szła ku przepaści nad samą otchłań zatracenia.

A czyż nie obserwujemy dziś jak po tej i tamtej stronie naszej granicy dokonywują się przeobrażenia, jak potężne i wielkie narody kierowane są jedną wolą, jednym wielkim zdobywczym nastawieniem?

Cóż my im przeciwstawiamy? Nasze rozproszkowanie, nasz brak zgody? Czyż to są elementy twórcze?

Z ust Wodza Narodu padło wielkie hasło: PODCIĄGNIĘCIA POLSKI wzwyż, wyszedł nakaz moralny uchwycenia za łańcuch, choćby w krzyżu trzeszczało?

I cóż my na to, nieodrodni synowie Polski sarmackiej? Cóż my, zżarci wspólną walką wszystkich przeciw wszystkim? Jakiż oddźwięk znalazły te słowa?

Czy przycichła małość i prywata?

Nie. Polak, jak ktoś powiedział trafnie, — nie nauczył się być dumnym obywatelem swej własnej, wielkiej Ojczyzny. Nie zrozumieliśmy sensu, treści i ducha dziejów naszych. Nie znamy własnej historii, mimo, iż mienimy się być dobrymi patriotami.

Cóż za bolesny paradoks nasuwa się mimowoli. Oto Polak, zrodzony do wolności i miłujący zdawałoby się wolność nade wszystko, w atmosferze wolności żyć nie jest zdolen. Baczny obserwator przejawów naszego życia gromadzkiego widzi, że Polak z twardej szkoły niewoli nie wyniósł praktycznych wskazań na przyszłość. Zachowujemy się we własnym państwie, jak stado zbuntowanych niewolników, a nie jak wolni obywatele wolnego Państwa.

Przyszły dziejopis naszych czasów nie będzie mógł zrozumieć, dlaczego najszczęśliwsze ze szczęśliwych pokoleń na przestrzeni stuleci nie umiało dostrzec słońca wolności, nie umiało znaleźć jednego mianownika, któremu na imię zgoda narodowa.

A wydając beznamiętny o nas wyrok, powie, że wielkie dziedzictwo wielkich ojców dostało się w spuściźnie małym synom.

Od tego wyroku nie będzie apelacji.

L. Sob.

Jeżow - mąż zaufania Stalina

(Korespondencja własna). Moskwa, w lipcu.

Prawa ręka dyktatora sowieckiego, Jeżow, doczekał się najwyższego odznaczenia. W dniu 17 lipca br. C. I. K. na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił nadać Jeżowowi — order Lenina za „zasługi w wykonywaniu zadań państwowych".

Wiadomość tę podała nazajutrz cała prasa sowiecka, podnosząc zasługi nowego komisarza bezpieczeństwa, „najwierniejszego stalinowca", „niezłomnego bojownika rewolucji" i „wiernego strażnika jej mienia".

To samo mniej więcej mówiono i pisano swego czasu o Jagodzie. W takim samym tonie urzędowego entuzjazmu wyrażano się o jego roli i zasługach dla rewolucji.

A dziś? „Podły zdrajca i wróg ludu" — pisze o nim naczelny organ sowiecki „Prawda", zarzucając mu, że próbował powagą swego stanowiska osłonić swych „trockistowskich wspólników". Trzeba było, kontynuuje dziennik sowiecki swe rozważania, dopiero żelaznej ręki tow. Jeżowa, by przywrócić bolszewicki porządek w organach komisariatu spraw wewnętrznych.

Zdanie to, odsłania głębię wstrząsu, przez który przechodzi ostatnio ustrój sowiecki. Artykuł „Prawdy" jest jakby echem strzałów, od których w tak stosunkowo krótkim czasie od września 1936 r. — to jest od procesu Zinowiewa i wspólników, do czerwca 1937 r., w którym rozstrzelano Tuchaczewskiego, — wyginęła elita starej gwardii rewolucyjnej.

Ton artykułów nie tylko „Prawdy" ale i wszystkich innych dzienników sowieckich, występujący w nich wyraźny lęk przed knowaniami opozycji, wskazuje na to, że głęboki kryzys, jaki od dwóch lat wstrząsa podstawami partii i odbija się na całym życiu sowieckim, nie tylko nie minął — a raczej zaostrzył się, akcją podziemną, prowadzoną przez elementy wrogie Stalinowi.

W tych warunkach, powierzenie kierownictwa jednego z najważniejszych resortów państwowych człowiekowi tak ślepo oddanemu, nie związanemu żadnymi głębszymi węzłami z dawną gwardią bolszewicką, jakim jest Jeżow, było celowym posunięciem taktycznym Stalina, który zyskiwał w ten sposób niezawodną podporę zachwianych fundamentów swej dyktatury.

Stanąwszy we wrześniu 1936 r. na czele Komisariatu spraw wewnętrznych (dawnego G. P. U.) Jeżow przeprowadził, w duchu zaleceń stalinowskich, gruntowną reorganizację swego resortu, przekształcając go na niezawodne narzędzie w ręku dyktatora sowieckiego, do bezwzględnego tępienia swych przeciwników.

Od tego czasu, a zwłaszcza od wykrycia antystalinowskiego spisku w sowieckich kołach wojskowych w zastraszający sposób rośnie liczba aresztowań. Nasilenie akcji represyjnej w pewnych okręgach, przypomina okres terroru w pierwszych latach rewolucji.

„Miecz rewolucji proletariackiej" w rękach Jeżowa niezmordowanie tępi lęgnącą się w podziemiach sowieckiego życia, hydrę opozycji, której istnienie wzbudza paniczny lęk w dzisiejszym wszechwładcy Rosji — Stalinie.

Czy Jeżow zdoła odciąć wszystkie jej głowy? Trudno na to odpowiedzieć. Jedno jest pewne — jeśli nie zdoła, nałoży swoją głową. Od tego losu nie uchroni go nawet order Lenina, wdzięczną ręką Stalina zawieszony na jego piersi.

M. W. Stapow.

Coraz więcej ludzi znajduje pracę i chleb

Na drodze do należytego wyzyskania poprawy gospodarczej

Najgroźniejszym następstwem kryzysu gospodarczego i bezpośrednią przyczyną jego pogłębienia jest bezrobocie, usuwające miliony ludzi poza nawias gospodarczej wytwórczości i spożycia.

Zwalczanie tej klęski społecznej stało się naczelnym zagadnieniem polityki gospodarczej i socjalnej wszystkich państw.

W Polsce równolegle z ożywieniem koniunktury gospodarczej, stwierdzić możemy postępujący stale wzrost zatrudnienia. Liczba bezrobotnych, powoli ale systematycznie się zmniejsza. W roku bieżącym, na podstawie cyfr ilustrujących stan zatrudnienia na prowadzonych przez państwo robotach publicznych, stwierdzić możemy pocieszający objaw: spadek liczby zarejestrowanych jest o wiele większy niż w roku ub. A więc gdy w roku 1936 liczba zarejestrowanych wskutek obdzielenia ich pracą spadła (od końca lutego do końca maja) o 145 tysięcy ludzi, to w roku bieżącym już o 216.700 osób. A więc o przeszło 70.000 ludzi więcej, niż w r. ub. mogło z pośród zarejestrowanych w Biurach Pośrednictwa Pracy być wciągniętych w orbitę zatrudnienia na robotach publicznych.

Doniosłość tego zjawiska podnosi jeszcze fakt. że prowadzone w tym roku roboty publiczne, nie mają cech akcji doraźnej, przemijającej, lecz objęte są planem inwestycyjnym rządu i związane z podniesieniem poziomu naszego życia gospodarczego.

Jest to konsekwentna realizacja hasła „podciągnięcia Polski wzwyż" rzuconego przez Marszałka Śmigłego Rydza.

Chodzi tylko o to, by intensywność tych robót nietylko nie malała ale objęła jak najszerszy zasięg. Poza t. zw. „wielkimi" robotami, jak np. tworzenie „okręgu centralnego", jak wielkie inwestycje kolejowe, drogowe, rzeczne itd. — są przecież do wykonania również i mniejsze roboty, raczej lokalnego znaczenia, roboty, przedsiębrane przez różne ośrodki samorządu i innych związków i instytucji publicznych.

Trzeba nacisk położyć na te właśnie roboty z dwojakich względów: zarówno gospodarczych, jak i obejmujących kwestię zatrudnienia. Bo te właśnie mniejsze roboty publiczne, jeśli obejmują liczne środowiska i wielkie tereny na przestrzeni całego państwa, stwarzają warunki polepszenia koniunktury gospodarczej, mnożenia produkcji krajowej, a więc wyzyskania należytego poprawy ekonomicznej. A zarazem podnoszą stan zatrudnienia, przyczyniają się do tego, by wzrost zatrudnienia dotyczył również i przyrostu naturalnego, tj. wchłaniał w siebie również i nowe roczniki, domagające się prawa do pracy.

Oba więc momenty: i gospodarczy i związany z zasadniczą kwestią wzrostu zatrudnienia — przemawiają bardzo silnie za tym, aby nie zaniechać niczego, coby jeszcze mogło wzmóc intensywność robót publicznych. Każda, choćby najdrobniejsza, praca i każdy człowiek w tę pracę wciągnięty — to pozytywny efekt na drodze do poprawy gospodarczej. A o tym nie wolno nikomu zapominać.

Przeglądamy prasę

Sprawa nieudanego zamachu na pułkownika Koca, która przytłaczającym ciężarem legła na naszym życiu politycznym, nie schodzi z łamów prasy, — doszukującej się motywów tej usiłowanej zbrodni, potwornością swą i bezmyślnością sięgającej w dziedzinę koszmarnego absurdu.

Cierpliwości, woła Express Poranny, pod adresem tych wszystkich, którzy, troską najgłębszą o przyszłość Polski przejęci, chcieliby jak najprędzej poznać wyniki śledztwa — i pisze:

„Bądźmy pewni, że śledztwo odpowie w pełni oczekiwaniom, że nie da się zasugestionować niczemu i nikomu, że weźmie pod uwagę wszystkie możliwości, choćby przed niektórymi wzdragały się uczucia Polaków.

Dlatego właśnie zapewne władze bezpieczeństwa wstrzymują się od ujawnienia nazwiska i środowiska zbrodniarza, że nie chcą sobie utrudnić rozwikłania zagadki **najtajniejszej, najbardziej odpowiedzialnej sprężyny zbrodni**".

W chwilach tragicznych wstrząsów narodowych, przemówić musi sumienie.

„Całe społeczeństwo — pisze „Gazeta Polska" — musi wydać zgodny wyraz potępienia wszelkich grup, stosujących metody teroru politycznego. Uważaliśmy i uważamy, że zarówno potępienie nieudanego zamachu w stosunku do osoby pułk. Adama Koca, jak i wszelkiego rodzaju zbrodni i metod terorystycznych, winno paść zgodnie ze strony wszystkich organow prasy polskiej, bez względu na kierunek, który te organy reprezentują i bez względu na środowisko, z którego zbrodniarz pochodzi. Pragnęliśmy spowodować potępienie zbrodni, jako zbrodni, a nie potępienie przeciwników politycznych za to, że nici zbrodni prowadzą do środowiska, które dany organ zwalcza".

Tragiczna zagadka, kto uknuł skrytobójczy zamach na pułkownika Koca, odsuwa uwagę społeczeństwa od innych spraw i wydarzeń, które niesie ze sobą życie.

Do najważniejszych należy niewątpliwie sprawa Śląska, która w związku z wygaśnięciem w dniu 15 lipca konwencji genewskiej weszła wczoraj pod obrady Sejmu.

„Zainteresowanie sesją śląską jest niemal żadne" — pisze „Wieczór Warszawski" i poruszając ostatnie wypadki, które skłóciły społeczeństwo, konkluduje:

„Skłócony naród nie wydobędzie z siebie żadnej konstruktywnej myśli politycznej, póki wzajemne walki skupiać będą całą uwagę społeczeństwa".

W tym stanie rzeczy poważne zaniepokojenie wzbudzać muszą pewne symptomatyczne zjawiska, które, gdyby powtarzać się miały, świadczyłyby o zmianie nastawień naszego zachodniego sąsiada w stosunku do Polski.

Niedawno jeden z organów prasy niemieckiej, **podporządkowanej całkowicie dyrektywom ministerstwa propagandy Rzeszy**, ośmielił się nazwać Polskę lekceważąco „Weichselrepublik". Ten sam organ podał ostatnio, sprostowaną już przez prasę polską notatkę o „udzieleniu przez rząd Rzeszy konsulowi duńskiemu w Gdańsku prawa wykonywania swych funkcyj dyplomatycznych na tym terytorium, w dziedzinie polityki zagranicznej podlegającym rządowi polskiemu. Niedopatrzenie, — omyłka, czy celowa złośliwość? Niech to czytelnik polski osądzi.

Jednocześnie nadchodzą niepokojące wiadomości z Prus Wschodnich o nowym zamachu na prawa mniejszości polskiej na tym terytorium. Redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej" i „Mazura", jedynym organom mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich wytoczono proces o „przestępstwo prasowe" — co w konsekwencji doprowadzić może do uniemożliwienia red. Pieniążkowi wykonywania zawodu dziennikarskiego, a tym samym do podcięcia egzystencji prasy polskiej w tej części Rzeszy, — gdzie ludność Polski liczy około 200.000 głów.

Dodajmy do tego wydany przez władze Wolnego Miasta zakaz urządzania przez Polski Czerwony Krzyż w Gdańsku imprez dochodowych, a będziemy mieli wyraźnie zarysowany obraz trudności, zaciemniających współżycie polsko-niemieckie, dla obu narodów przecież tak konieczne.

Wrogowie nasi nie śpią! Na wszystkich odcinkach widzimy ożywienie ich aktywności.

„Ilustrowany Kurier Codzienny" a za nim „Wieczór Warszawski" przynoszą sensacyjne rewelacje o nowych knowaniach antypolskich Konowalca, prowadzonych przy czynnej pomocy rządu litewskiego.

„Władze litewskie w tajemnicy przewiozły Konowalca z Tourion (we Francji) do Kowna. Cel tej niezwykle zapobiegliwej opieki jest jasny: umożliwienie dalszej roboty terorystycznej i zamachowej, zwróconej przeciw Polsce. Konowalec założył w Kownie główną kwaterę terorystów ukraińskich. OUN przysłało już Konowalcowi do Kowna sumę 600 dolarów. W najbliższym czasie ma powstać w Kownie pismo ukraińskie.

Okólniki Związku wyzwolenia Wilna opatrywane podpisami oficjalnych osobistości litewskich, przedstawiają członkom Związku doniosłość współpracy z Konowalcem.

Podstawą współpracy terorystów ukraińskich z Litwą Kowieńską jest przeświadczenie polityki litewskiej, że w niedalekiej przyszłości Polska stanie się terenem wojny. Bez względu na to, jaka i z kim będzie ta wojna, Litwa Kowieńska uderzy na Polskę, a równocześnie Ukraińcy Konowalca wywołają rewoltę na kresach wschodnich. Podział „spodziewanych zysków" jest oczywisty: Wilno dla Litwy, Lwów dla Ukrainy".

Gromadzą się chmury nad Polską, chmury, które rozproszyć będzie mogło jedynie słońce zgody narodowej. **(ski).**

Na zachodzie miasta w wieńcach zieleni — a u nas?

O rozbudowę akcji ogródków działkowych

W całej Polsce mamy tylko 20.800 ogródków działkowych

W miastach zachodnio - europejskich, spotykamy niemal wszędzie na ich peryferiach niewielkie ogródki, pasy zieleniejących pólek, oparkanionych, przeważnie zaopatrzonych w niewielki „drewniak", będący zarówno schronem przed deszczem, jak i miniaturowym spichrzem zebranych płodów.

Są to t. zw. „o g r o d y d z i a ł k o w e". Konduktor tramwajowy, czy czeladnik rzemieślniczy, robotnik fabryczny, czy niższy funkcjonariusz w biurze, wreszcie — co najważniejsze — bezrobotny, są użytkowcami takich ogródków. Po pracy zawodowej w zwykły dzień roboczy, w sobotę już od południa, a w niedziele i święta przez cały dzień ludzie ci — wraz z rodziną: żoną i dziećmi — przebywają (i pracują!) w „swoich" ogródkach.

Inicjatywa ta osiągnęła już pewne rozmiary w zachodnich dzielnicach Polski, zwłaszcza w Poznańskim i na Śląsku. Dotarła też i do stolicy. Ale, niestety, nie objęła w odpowiednim i pożądanym stopniu „Polski B". Im dalej na wschód, to z wyjątkiem pewnych prób, robionych w Wilnie i może jeszcze kilku miastach — nie widać wcale tego pierścienia ogródków działkowych, szczelnie opasujących miasta zachodnio - europejskie.

Mamy tylko 20.846 takich działek w całej Polsce. Jest to cyfra znikoma, jeśli uwzględnimy, że w miastach naszych posiadamy miliony ludzi ze świata pracowniczego... Ubożuchna jest ta akcja nawet w stolicy, gdyż ogródki działkowe obejmują zaledwie 98 hektarów ziemi uprawnej... A w całym kraju tylko 1.329 ha, co odpowiada jednemu większemu folwarkowi ziemiańskiemu...

A przecież ta akcja ma ogromne znaczenie dla świata pracy: zarówno materialne, jak i moralne.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że działka o powierzchni 400 m. kw. i średniej glebie może zaopatrzyć rodzinę, złożoną z czterech osób w warzywa aż do następnych zbiorów. Zważmy, jak poważna to korzyść dla rodziny pracowniczej, a zwłaszcza dla bezrobotnego.

Poza względami natury gospodarczej, na rzecz akcji ogródków działkowych przemawiają bardzo poważne względy moralne. Ludzie gnieżdżący się w ścisku suteryn miejskich, pracując w atmosferze fabryki lub sklepu — otrzymują możność bezpośredniego zetknięcia się z przyrodą, wśród zieleni ogrodu, na krzepiącej fizycznie i moralnie pracy warzywniczej i sadowniczej.

To też musimy wszystko uczynić, aby pożyteczna ta akcja objęła u nas jak najszersze rozmiary.

Musimy doprowadzić do tego, aby okolice naszych miast upodobniły się do stanu, jaki już istnieje na zachodzie — nie 20.000 ogródków działkowych ma stanowić rezerwaty powietrza i warsztaty produkcyjne dla sfery pracowniczej, a wielokrotna tej liczby. Nie tysiąc kilkaset hektarów ziemi powinno być oddanych do dyspozycji „działkowców" — a o wiele, wiele więcej.

Ambicją każdego magistratu powinno być, aby miasto było otoczone pierścieniem ogródków działkowych.

Oznaki poprawy

Pomimo zmniejszonego nacisku śruby podatkowej wpływy Skarbu Państwa wzrastają

Wpływy z podatków bezpośrednich wyniosły w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego, t. j. w okresie od kwietnia do końca czerwca 1937 r. — 164.301 tys. zł., t. j. o 8,4% więcej, niż w pierwszym kwartale 1936/37 r. — 151.565 tys. zł. Zwyżka ta byłaby jeszcze większa, gdyby nie przeprowadzona w bieżącym roku reforma podatku gruntowego, która opóźniła wpływy z tego podatku, dając w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego — 7.600 tys. zł., w porównaniu z 14.832 tys. zł. w pierwszym kwartale roku ubiegłego 1936/37.

Wszystkie inne podatki bezpośrednie wykazują stały wzrost wpływów.

Pozostałe podatki bezpośrednie zwyczajne, jak od kapitałów i rent, od uboju, energii elektrycznej oraz odsetki od zaległości i grzywny przyniosły w omawianym okresie 8.379 tys. zł.

Opłaty stemplowe przyniosły 22.070 tys. zł. wobec 18.964 tys. zł. w pierwszym kwartale ubiegłego roku, a więc więcej o 16,4%.

Ogółem wpływy z podatków bezpośrednich zwyczajnych i opłat stemplowych w pierwszym kwartale roku bieżącego dały 186.371 tys. zł., t. j. 23,4% kwot preliminowanych na cały rok budżetowy, a więc nieco poniżej ¼ tych kwot.

„Społem" spłaciło Anglii ostatnią ratę olbrzymiego długu

W tych dniach Związek „Społem" przekazał spółdzielczej hurtowni angielskiej ostatnią ratę olbrzymiego jak na stosunki spółdzielcze, długu w sumie **157 tys. funtów** sterlingów, t. j. ponad **6 milionów zł.**

Dług ten zaciągnęty został w okresie bezpośrednio powojennym na **wyżywienie ludności,** wobec braków aprowizacyjnych, jakie wówczas dawały się dotkliwie odczuć. Gwarancję za spiatę tego długu przyjął **skarb państwa.** Anglicy jednak po krótkim czasie dali wyraz swemu zaufaniu do Związku „Społem", zrzekając się **gwarancji państwowej.** Że zaufanie to było uzasadnione, świadczy fakt, że Związek **nie przyjął proponowanej mu przez stronę angielską 25%-wej redukcji długu,** deklarując pełne wywiązanie się z zaciągniętych zobowiązań.

Spółdzielczość polska zdobywa zamorskie rynki zbytu

Związek „Społem", który jest jednym z najpoważniejszych importerów w dziedzinie kolonialno-spożywczej, czyni wysiłki w kierunku wyrównania naszego bilansu handlowego. Wysiłki te w roku ubiegłym uwieńczył wzrost eksportu Związku z 538 tys. złotych w roku 1935 na 921 tys. zł., t. j. o 71%.

Rok bieżący przyniósł dalszy wzrost wywozu Związku, przy czym bardzo znacznie rozszerzyła się liczba państw, z którymi Związek pozostaje w stosunkach handlowych. Ostatnio przybyły: **U. S. A., Meksyk, Brazylia, Południowa Afryka, Palestyna i Indie Wschodnie.**

Drugi jarmark poleski w Pińsku

W okresie od 22 sierpnia do 5 września br., przy poparciu władz państwowych oraz samorządowych odbędzie się w Pińsku drugi jarmark poleski, na którym będą reprezentowane działy wytwórczości: przemysłowy, rolny, handlowy, rybacki, łowiecki i przemysłu ludowego.

Wystawcom przysługiwać będą zniżki kolejowe na przewóz eksponatów.

Umorzone bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 22 bm. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. 1347, 17084, 19080, 27102, 2[illegible]009, 30241 i 32820.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **PLAGA WŚCIEKLIZNY WE LWOWIE.** W drugim kwartale rb. stwierdzono wściekliznę u 19 psów, 1 kota i 1 konia — Zwierzęta te pokąsały 47 osób.

— **ZIEMIA Z „TRÓJKĄTA PAŃSTW".** Z inicjatywy Zw. Powst. Śląskich powstał specjalny komitet, który zajmie się pobraniem ziemi z trójkąta trzech państw nad Olzą i złoży ją na Kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

— **MINISTER ROLNICTWA** rozwiązał radę (35 radców) i zarząd (6 członków z prezesem) Izby Rolniczej w Białymstoku, mianując komisarza w osobie dotychczasowego prezesa Izby p Mystkowskiego.

— **POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO** przez powieszenie w mieszkaniu przy ul. Floriańskiej śp. Feliks Felkel emerytowany radca ministerialny, b. referent prasowy w Prezydium Rady Ministrów.

— **WOJEWODA GNOIŃSKI,** w obecności przedstawicieli władz udekorował wczoraj szereg osób, a m. in.: Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski dyr. P. B. R w Krakowie p Grado Złotym Krzyżem Zasługi radną miejską p. Bobrowską, prof. U. J. Odo Bujwida i prof. U. J. dr. Latkowskiego.

— **13-LETNIA JADWIGA BASOLT** usiłowała otruć się lizolem. Basoltówna z otrzymanej złotówki na zakupy wydała 80 gr na słodycze i w obawie przed karą za 20 gr. kupiła trucizny.

— **W NIEDZIELĘ, 25 BM. W KATOWICACH PUŁK PIECH.** obchodzi uroczystość swego święta pułkowego. W dniu tym nastąpi wręczenie odznak pułkowych i przekazanie pułkowi działka z zaprzęgiem ufundowanego przez hutę Baildon i karabinu maszynowego przez hutę „Pokój".

— **MILIONY MASEK GAZOWYCH W ANGLII.** W przyszłości 70 procent wydatków na obronę przeciwlotniczą Anglii pokrywać będzie państwo, 30 proc. zaś władze lokalne. Minister Hoare m. in. oświadczył iż obecnie Anglia posiada na wypadek ataku gazowego 36 milionów masek gazowych

— **SĄD OKRĘGOWY W GRODNIE** skazał za działalność komunistyczną na 5 lat więzienia rolników Ulanowicza i Iwanowskiego, na 4 — Moroza i Mozyrkę i na 2 — Szymaka.

— **PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH** i oświecenia publicznego Jerzy Ferek - Błeszyński przyjął delegację pracowników opery, złożoną z pp. Śliwickiego — prezesa ZASP-u, Gruszczyńskiego — tenora opery, Klukowskiego — wicesekretarza generalnego Z. Z. Z i Kwiatkowskiego — delegata chóru opery, którzy złożyli memoriał i prośbę o opiekę i pomoc dla opery ze strony czynników rządowych.

Z zagranicy

— **WŁADZE CELNE W HAIFIE** zatrzymały imigranta żyda przy którym znaleziono 10 rewolwerów i 1250 nabojów.

— **PAWEŁ KOMANDER,** b. poseł na Sejm śląski i działacz komunistyczny z terenu zawodowego Górnego Śląska a który przed kilkoma laty zbiegł do Rosji Sowieckiej, został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łubiance.

— **W M. WYŻNICY** (Vinijta) na pograniczu polsko-rumuńskim powstał pożar, który strawił 6 domów mieszkalnych. 11 rodzin straciło dach nad głową. W gaszeniu pożaru brała udział straż pożarna z pogranicznego miasta polskiego Kuty.

— **W KANADZIE W PORCIE HALIFAKS** w chwili, gdy jeden z wodnosamolotów pasażerskich ślizgał się przed statkiem po wodzie podpłynął nagle z boku prywatny yacht Yacht został uszkodzony, hydroplan spadł do wody.

Walasiewiczówna-Pomorzanką

Rozmawiamy z Walasiewiczówną...

Przyjazd Walasiewiczówny do Torunia wzbudził wielką sensację. W dniu przyjazdu tj. w czwartek 22 bm. wieczorem, kiedy p. Stasia spacerowała po ulicach Torunia ze starym znajomym z Ameryki p. Szwiecem oraz panami z zarządu KPW Pomorzanin — na ulicach i koło „Pomorzanki" gromadziły się tłumy ludzi, które rozpraszać musiała nawet policja. Na zaproszenie p. Szwieca całe towarzystwo udało się do Pomorzanki, gdzie przy kawie w miłym nastroju spędzono wieczór.

Wczoraj w godzinach popołudniowych współpracownik naszego pisma przy obiedzie w Polonii uzyskał od p. Stelli wywiad z dedykacją dla naszych Czytelników.

W obiedzie wzięli udział p. Walasiewiczówna, zarząd klubu KPW Pomorzanin w osobach pp. Brzezińskiego, Lewickiego i Kowalskiego, sekr. Pom. O. Z. L. A. p. mgr. Zakrzewski, opiekun p. Stasi p. red. Jeżycki z Gdyni oraz pracownik naszego pisma.

— Który raz przebywa pani w Polsce — rzucam lakoniczne pytanie.

— Przyjechałam do Polski po raz 9-ty. Tym razem na Atlantyku panowała piękna pogoda.

— W Toruniu nie jestem po raz pierwszy. Pierwszy raz zwiedziłam Toruń z wycieczką sokolstwa polskiego z Ameryki w roku 1929.

Toruń, gród Kopernika jest jednym z najbardziej bliskich i lubianych przezemnie ośrodków kultury w mej ojczyźnie.

— Może pan nie wie, że **urodziłam się na Pomorzu w miejscowości Wierzchownia pod Brodnicą.**

Wiadomość ta zelektryzowała wszystkich.

— O ile mi wiadomo — dotychczas nie wiedziano w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu, że nasza sława światowa jest naszą bliższą rodaczką.

— Czy pani w tym sezonie znajduje się w dobrej formie sportowej? — zadaję nowe pytanie.

— Owszem, nawet w szczytowej. Po wiosennych sukcesach w Ameryce posiadam dobrą kondycję fizyczną i w tym sezonie mogę osiągnąć najlepsze wyniki życiowe.

— Jakie są pani plany na przyszłość?

— Jutro tj. w sobotę 24 bm. wyjeżdżam do Warszawy i podporządkuje się całkowicie zarządzeniom Polskiego Związku Lekko - atletycznego.

— Jakie jest pani zdanie o naszych lekkoatletkach — rzucam ostatnie pytanie.

— Sokolice grudziądzkie oraz Książkiewiczówna z Torunia są w tej chwili najlepszymi zawodniczkami w Polsce. Toruniance brakuje... jedynie około 10 cm. wzrostu do osiągnięcia lepszych jeszcze wyników.

Przy okazji proszę pozdrowić w moim imieniu i imieniem mych koleżanek z Ameryki wszystkich sportowców w Polsce a zwłaszczat pomorskich. Przesyłam również serdeczne pozdrowienia dla Czytelników koncernu wydawnictw „Dnia Pomorza".

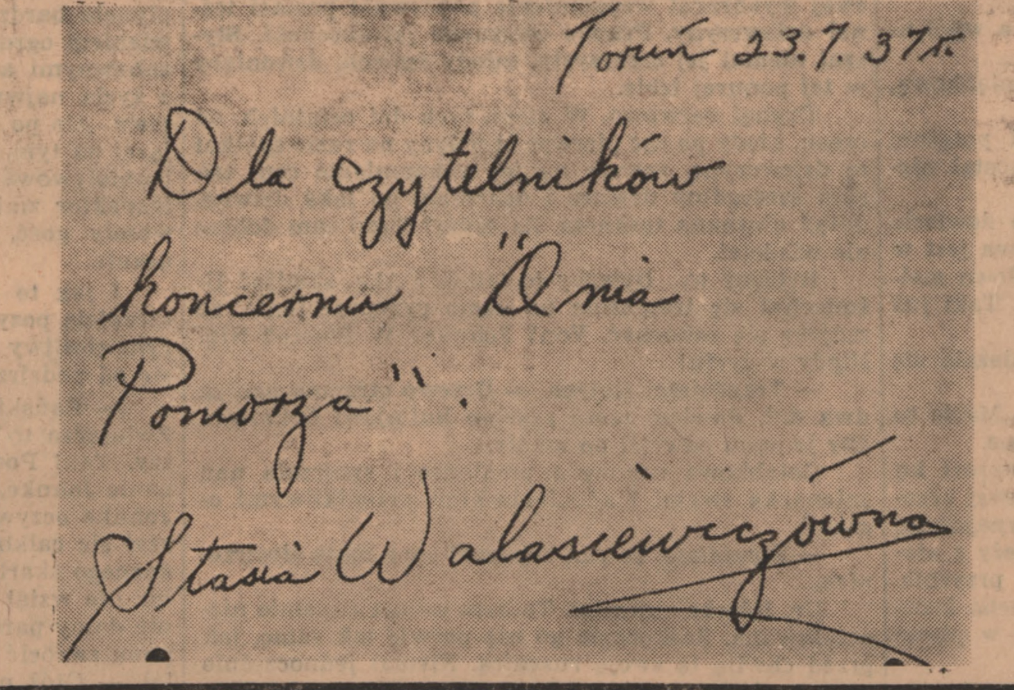
(Mlk.)

* * *

Po południu na boisku miejskim w Toruniu odbyły się propagandowe zawody lekko - atletyczne z udziałem Walasiewiczówny o czym piszemy na innym miejscu.



Zdjęcie dokonane na spacerze po obiedzie na tle Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Stoją od lewej red. Jeżycki, p. Szwiec, Walasiewiczówna, prezes KPW Pomorzanin p. Brzeziński oraz pp. Fr. Lewicki i J. Kowalski — „cycero" Walasiewiczówny podczas pobytu w Toruniu.



Szkielet Indianki z przed 2000 lat

W pobliżu małego miasteczka farmerskiego Treesbank pod Winnipegiem w Kanadzie, natrafiono na stary grób indiański, w którym po rozkopaniu znaleziono szkielet dziewczyny indiańskiej.

Po zbadaniu okazało się, że szkielet dobrze zakonserwowany liczy najmniej 2000 lat. Porównanie tego szkieletu z innymi wykopanymi w Anglii (szkielety żołnierzy rzymskich) wykazało, że jest on o wiele starszy. Obok szkieletu znaleziono w grobie szereg ciekawych przedmiotów użytkowych.

W Kanadzie, specjalnie w prowincjach stepowych znajduje się bardzo wiele szkieletów ludzkich i zwierzęcych. Niektóre są dla nauki nader interesujące: Wiele z odnalezionych dawniej przepadło dla nauki, ponieważ były albo wyrzucane, albo grzebane ponownie przez pobożnych farmerów. Obecnie jednak obowiązuje prawo, nakazujące meldowanie o znalezieniu szkieletów policji, która utrzymuje kontakt z uniwersytetami. Ostatnio znaleziony szkielet oddany został do Muzeum Manitoby.

Odpoczynek ...wśród pcheł

Moskwa, (tel. wł.). — Bleff jest prawnym bachorem propagandy sowieckiej. Jednym z takich bleffów są właśnie **„domy wypoczynkowe dla robotników"**, rozreklamowane przez propagandę sowiecką niemal na cały świat, jako jeden z najpoważniejszych sukcesów kraju **„zwycięskiego proletariatu"**.

„Czerwona Gazeta" z 22. 6. donosi o stanie takich **„domów wypoczynkowych"** na wyspach Kirowskich w Leningradzie.

W domach Nr. 18, 17 i 13 **pchły i pluskwy** nie dają możności zasnąć. Kolację daje się za wcześnie, i „odpoczywający" muszą czekać o głodzie na śniadanie dnia jutrzejszego. W klubie, przeznaczonym dla rozrywek, miejsc jest 300, gości zaś w domach ponad 2.000. Wynika stąd niemożliwa ciasnota. Zresztą szczęśliwcy, którzy dostają się do klubu, też mają z tego nie wiele pociechy, bo mogą tam zobaczyć tylko stare podarte filmy „dźwiękowe".

Przedstawienia w teatrze letnim są często przerywane, bo widownia pozbawiona jest nie tylko ścian lecz i dachu. Gdy zaczyna padać deszcz, widzowie uciekają w popłochu.

Tak wyglądają w rzeczywistości „domy wypoczynkowe" dla „zwycięskiego proletariatu" w relacjach nawet sowieckiej urzędowej prasy. Jak widzimy powodu do zachwytu jest istotnie nie wiele.

„Jeszcze nigdy w Polsce nie byłem"

Dzieci polskie z Francji mówią o Polsce

Janek, Mania i Ryś od Powrozków byli niedawno razem z rodzicami całe sześć tygodni w Polsce. Nie mogą się więc naopowiadać przed rówieśnikami o tych cudach, które tam widzieli, o tych przyjemnościach, których doznawali w wiosce rodzinnej.

— Najwięcej to nam się podobały takie duże wozy drabiniaste, które woziły siano Można było położyć się na samym czubku siana i tak jechać, a wóz trząsł się po kamieniach i chwiał na wszystkie strony, aż kury uciekały — opowiadał Janek.

— A nie spadłeś? — pytają chłopcy.

— Och! Myślicie, że to tak łatwo spaść. Trzymałem się powroza, którym przywiązane jest siano do wozu.

— I co jeszcze widziałeś?

— O, wiele rzeczy. Nawet krowy pasłem.

— Les vaches. I nie ubodła cię żadna?

Janek spogląda lekceważąco na swego kolegę.

— Ale pszczoła cię ugryzła — mówi w tej chwili Mania. Janek czerwieni się.

— Pszczoła, to nawet księdza proboszcza ugryzie. Pszczoła przecież nie krowa.

— Co to jest pszoła? — dopytuje się jakiś chłopiec, niezbyt tęgi w języku polskim.

— C'est une abeille.

— A ja motyle łapałem na łące — mówi najmłodszy Ryś.

— Les poissons (ryby) też łapaliście?

— Jeszcze jak. Jeździliśmy też łódką, a raz to o mało nie wpadliśmy do wody.

— A dużo kosztuje?

— Co? jechać łódką. Nic. Możesz sobie jeździć ile chcesz, choćby cały dzień.

— O jak to było przyjemnie! — wzdycha Mania. — Chciałabym jeszcze pojechać do Polski.

— O jabym też chciał — dodaje z powagą Ryś.

— A jojedziecie jeszcze kiedy dopytuje się jakaś dziewczynka.

— Żeby tylko tatuś miał pieniądze, to byśmy zaraz pojechali.

— Coście jeszcze widzieli?

— Wszystko.

— A podobała wam się Polska?

— Jeszcze jak.

— A ludzie mają co jeść?

— Ho, ho! Mleko, masło, kartofle, mięso — nawet żab nikt nie łapie, jak we Francji i nie je. Bociany tylko chodzą po łąkach i klekocą, a jak gdzie żabę zobaczą, to zaraz hyc! I już po niej. Ślimakami to się każdy brzydzi, nawet nie chcą wziąć do ręki, a tutaj toby każdy ze smakiem zjadł.

— Bo może są niedobre?

— Co to niedobre? Takie same jak we Francji. Niedawno opowiadali ludzie, że Francuzi przyjechali do Polski, aby kupować ślimaki i żaby na wystawę światową do Paryża.

— I co jeszcze?

— Ho, ho, ho... Trzeba żebyście tam sami pojechali i zobaczyli. Jakie miasta wielkie są w Polsce, jakie drogi, jakie lasy, jakie k oleje. No, mówię wam, że cały czas tośmy tylko patrzeli i dziwowali się, tak nam się ta Polska nasza podobała.

— O, jabym też chciał pojechać — rzekł któryś z chłopców — jeszcze nigdy w Polsce nie byłem.

— A ja byłem raz, ale już bardzo dawno — dodał inny.

— Co dawniej to nie teraz — objaśnia Janek — teraz wszyscy ludzie, co przyjeżdżają do Polski, to się dziwują, że takie wszystko zmienione. A jedna kobieta, co z nami jechała, to zemdlała na granicy jak zobaczyła polskich żołnierzy.

— Dlaczego?

— Z radości. Dawniej Polska była w niewoli, a teraz jest wolna, ma prawdziwe wojsko i nie boi się ani Niemców, ani Bolszewików....

— Naprawdę!

Janek, Ryś i Mania spojrzeli groźnie na chłopca, który śmiał wyrażać jeszcze wątpliwość w wartości obronnej Polski.

— Jedź, to zobaczysz! — rzekł Janek, zabierając się do odejścia.

— Pojadę.

— I ja też.

— Ja będę składał pieniądze przez całą zimę, a na lato to z wycieczką pojadę do Polski.

— I my też

Julian Kołaczewski

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

22)

Powieść

Skinęła mu głową i pobiegła szybko jak sarna, a dr. Johnke, chociaż go to zaskoczyło i był zły, jednakże nie myślał za nią gonić, bo czuł dobrze, że ośmieszyłby się tylko. Rozumiał, że jest zbyt zwinna, aby ją mógł dopędzić.

Krzyknął jej tylko:

— Ależ panno Anko! Ja naprawdę mam interes do ciotki pani.

— To proszę przyjść za kilka dni, kiedy ciotka wyzdrowieje — odkrzyknęła z dość znacznej już odległości.

I nie zobaczył jej ani nazajutrz, ani żadnego z najbliższych dni, chociaż teraz uparcie, skoro świt, uczęszczał do wdowy Klein, kupując zupełnie niepotrzebnie całe torby świeżego pieczywa, które potem w lwiej części czerstwiały w szafie. Przestał chodzić dopiero wtedy, kiedy wdowa Klein z pełnym współczucia wyrazem twarzy zwierzyła mu się tajemniczym szeptem, że „Fräulein Gollombek" nie przychodzi już do niej po bułki, bo „Frau Gollombek" wyzdrowiała i po dawnemu robi pieczywo domowe.

Wtedy od razu zdecydował się na wyprawę do Teresinka. Ale, czy Anka ukrywała się przed nim, czy też po prostu miał pecha, dość że nie zastał jej w domu. Poznał natomiast ciotkę, a odbyło się to w warunkach równie humorystycznych jak dramatycznych.

W Teresinku dotąd nie był nigdy jeszcze, ale z częstych opowiadań braci Erninów i innych chłopców, należących do Związku, znał dość nieźle plan sytuacyjny książęcego parku. Z daleka więc poznał niski, przytulony do gotyckiej bramy domek gajowej, a, zobaczywszy stojącego na przyzbie człowieka ubranego w wysokie buty i długi kożuch barani, przekonany, że ma przed sobą jakiegoś służącego gajowej, zwrócił się do niego grzecznie:

— Powiedzcie mi, dobry człowieku, czy zastałem w domu panią Gołąbkową?

Zimne, blado - niebieskie oczy postaci, otulonej w gruby kożuch, spojrzały nań badawczo i nieufnie.

— A czegóż to dobremu człowiekowi potrzeba od pani Gołąbkowej? — padło pytanie, wypowiedziane grubym i bardzo niemile brzmiącym głosem.

Dr. Johnke odpowiedział spojrzeniem na wpół urażonym a na wpół ironicznym.

— To będzie obchodzić tylko panią Gołąbkową, a nie was, moi drodzy.

Dziwny człowiek w długim kożuchu i potężnej również barankowej czapie na głowie, pozostał niewzruszony jak skała.

— Ha! W takim razie trudno, ale nie dowiecie się, moi drodzy, czy pani Gołąbkowa jest w domu. Każdy nieznajomy musi się szczegółowo meldować, zanim go się wpuści do Teresinka. Taki już u nas zwyczaj.

To już była niegrzeczność, za którą należała się prostakowi surowa nauczka.

— Doprawdy? — zawołał dr. Johnke. — Macie tu takie zwyczaje? No, ja też mam swoje własne.

I, nie mówiąc już nic więcej, ruszył wprost ku przyzbie, gotowy wedrzeć się do domku gajowej przemocą. Ale w tej chwili stało się coś, czego bynajmniej się nie spodziewał wybuchowy wódz młodzieży z niemieckiej kolonii. Oto człowiek stojący na przyzbie, błyskawicznym ruchem wydobył z pod kożucha krótką, staroświecką rusznicę i wymierzył lufę w piersi nauczyciela.

— Stać! Ani kroku dalej! — rozległ się groźny okrzyk.

Zastosował się do tego rozkazu jak automat. Mignęła mu wprawdzie myśl, że mógłby ostatecznie zrobić użytek ze swego rewolweru, ale odrzucił ją natychmiast. Pomimo całej swej wybuchowości, nie był ryzykantem. Przecież kula z wycelowanej w jego piersi rusznicy dosięgłaby go zanim zdołałby wyciągnąć broń.

Stał więc na pozór spokojnie, ale dygotał cały z gniewu i oburzenia.

— Kto taki i skąd? — usłyszał rzeczowe pytanie.

— Z kolonii Na Grobli — odpowiedział ze złością.

— Z kolonii Na Grobli — przedrzeźniał go człowiek w kożuchu. — To widać od razu. To się czuje. Każdy Niemiec z daleka już pachnie Niemcem. Ale kto? Pytam o nazwisko, bo nie mam przyjemności znać.

— Zygfryd Johnke. Nauczyciel.

Teraz człowiek w baranim kożuchu odłożył swoją staroświecką rusznicę i odezwał się najspokojniej w świecie.

— Trzeba było tak powiedzieć od razu. To ja jestem Gołąbkowa. Proszę! Wejdźmy do izby, bo mróz zaczyna brać znowu.

Żadnych tłumaczeń. Żadnych wyjaśnień. Nic. Jakby to było zupełnie normalne, że gajowa książęcego parku przyjmuje interesantów z bronią w ręku. Jakby okolica roiła się od niebezpiecznych bandytów. No i cóż za zdumiewająca gajowa wreszcie? Dr. Johnke przez cały czas tej niecodziennej rozmowy nawet nie podejrzewał, że ma do czynienia z kobietą.

Patrząc teraz, jak niepokojąco surowa i milcząca, zdejmowała z półki grubą księgę i temperowała energicznie gęsie pióro (cóż za staroświecczyzna!), słysząc, jak zatrzeszczał pod jej ciężarem dębowy stołek, kiedy siadała, aby wciągnąć do rejestru jego zamówienie na drzewo, rozumiał dobrze, dlaczego do Teresinka nie zaglądał nigdy żaden złodziej leśny. Pomyślał też, że nieporęcznie byłoby spotkać się z tą kobietą w chwili, kiedy wyruszą na zdobycie „Złota Renu". I w tej chwili właśnie zrozumiał ostatecznie, jak bardzo przewidujący i mądry był plan pastora. Tak. Zapewnienie życzliwej pomocy i wskazówek Anki było niezbędne.

Anka!

Przymknął oczy i po raz setny może wywołał w swej wyobraźni wspomnienie powiewnej postaci leśnej dziewczyny. Prawie wyczuwał jej obecność. Słyszał niemal jej srebrzysty, młody śmiech, dzwoniący w tej ponurej izbie.

Drgnął nerwowo. W ciągu tych dni ostatnich, od czasu, kiedy po raz pierwszy i jedyny na razie spotkał tę dziewczynę, zawsze na jej wspomnienie czuł ten sam szczególny dreszcz i ogarniała go jakś dziwna, dotąd nieznana tęsknota. Za czym? Tego sam dobrze nie wiedział.

Byłażby to... Byłażby to miłość? Aha, skądże? Uśmiechał się ironicznie na samo przypuszczenie, że mógłby się zakochać. Von? Johnke? W Polsce? Nie! Nigdy w życiu!

— Trzydzieści złotych. — Drzewo otrzyma pan za dwa dni. Powiem temu ryżemu hultajowi Oskarowi, aby je panu odwiózł do szkoły.

Gołąbkowa schowała pieniądze i spojrzała nań znienacka swymi bladoniebieskimi przenikliwymi oczami.

— Słyszałam, że pan zapoznał się z moją siostrzenicą...

Dr. Johnke oniemiał. To była uwaga zupełnie nieoczekiwana. Zaskoczyła go nią prawie tak samo, jak przed chwilą tą swoją rusznicą. Niemal jednocześnie spostrzegł, że starożytna broń, którą na pewno przyjęłoby z radością każde muzeum, leży na stole tuż pod łokciem starszej kobiety.

Ale groźna gajowa nie żywiła żadnych złych zamiarów. Ciągnęła dalej, nie czekając na odpowiedź, i głos jej był teraz jakby trochę łagodniejszy.

— Gdyby były jakieś zamiary poważniejsze, to człowiek porządny zawsze może liczyć na życzliwość. Choćby Niemiec. I taki przecież może się spodobać polskiej dziewczynie, a ona sama już się postara, aby dzieci wychowały się na dobrych Polaków. Byleby wszystko odbyło się uczciwie, byle bez kręcenia, bez zawracania głowy. Bo ona i tak dość sobie zawróciła głowę tym książątkiem, a z tego przecież nic nie będzie.

Dr. Johnke sam już nie wiedział, jak się to mogło zdarzyć, że przy tych wszystkich zastrzeżeniach oświadczył Gołąbkowej, że kocha jej siostrzenicę, że... że ma zamiar się z nią ożenić.

— Miałbym moje dzieci wychowywać na Polaków? Nie. To niesłychane. Ta stara zwariowała chyba — rzucał się, powróciwszy z Teresinka, chodząc wielkimi, nerwowymi krokami po swojej izdebce.

Pastorowi, który odwiedził go tego samego wieczora jeszcze i wiedział już zapewne o jego bytności u Gołąbkowej, oświadczył ze złością, że nawet za cenę zdobycia „Złota Renu" nie popełni takiego głupstwa i... nie poszedł już więcej do Teresinka, ani nie próbował zobaczyć się z Anką. Przestał o niej myśleć w ogóle i z jeszcze większą niż dotąd pasją oddał się sprawie wychowywania i organizowania młodzieży, chociaż i na tym polu jego ambicja nie jeden raz jeszcze miała doznać bolesnego zawodu. Instrukcje berlińskie krępowały go na każdym kroku, projekty, jakie posyłał, pozostawały zazwyczaj bez odpowiedzi, a jeżeli odpowiedź przychodziła, to przeważnie miała treść odmowną i często nawet obraźliwą.

Zdarzyło się też pewnego dnia, a było to już pod wiosnę, że zawitał do niego jeden z tych inspektorów, których urząd berliński rozsyłał dla sprawdzenia na miejscu pracy swych wysłanników.

Był to jowialny, krępy jegomość o wydatnym brzuszku i manierach komiwojażera, jednym słowem o powierzchowności, która w nikim nie mogła wzbudzić bodajby cienia podejrzliwości i nasunąć przypuszczenia co do jego prawdziwej roli.

Dr. Johnke przyjął go skromną kolacją, która upłynęła bardzo wesoło, bo inspektor okazał się człowiekiem ogromnie rozmownym i jak z rękawa sypał zabawnymi anegdotkami o tematach zaczerpniętych z życia najwybitniejszych przywódców nowego regime'u. Ale po kolacji, kiedy zasiedli do pracy, polegającej na tym, że dr. Johnke musiał scharakteryzować i umotywować wszystkie szczegóły swej działalności, inspektor zmienił się zupełnie. Teraz to już nie był wesoły gość, ale surowy nauczyciel, egzaminujący ucznia.

I jak to zdarza się uczniom, którzy nie mieli szczęścia pozyskać sobie uznania egzaminatora i którym złośliwy pedagog chce jeszcze dokuczyć, zaczęło się od podejrzanej pochwały.

— Pańskie zamiary są wspaniałe, panie Johnke. Zwłaszcza to przeszkolenie waszej młodzieży w Rzeszy. Tak! Podziwiam pana od stóp do głów. Tylko, panie Johnke, skąd pan weźmie na to pieniędzy? (Dr. Johnke oczywiście był o tyle przezorny, że nie zwierzył się całkowicie ze swych planów zdobycia legendarnego skarbu, obawiając się po prostu, aby inspektor nie wziął go za szaleńca). Bo my, panie Johnke, nie damy panu na to ani jednego feniga. No i muszę panu zwrócić uwagę na pewien szczegół — mówił dalej. — Otóż nie lubimy zbyt jaskrawych zadrażnień. Takie rzeczy dają może pewne efekty, ale na dłuższą metę psują raczej robotę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAKSYMILIAN SZCZEPSKI
Nacz. Wydz. Wytw. Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ku ustaleniu konia szlachetnego „półkrwi"

„Półkrew" jest bowiem hodowlą najtrudniejszą, wymaga nieustannej celowej korekty i doboru kompensacyjnego. Kwalifikacja klaczy półkrwi jest zresztą zasadniczą funkcją Związków i ich ostoją. Związek Pomorski podtrzymał obowiązkową licencję klaczy stadnych w swoim nowym statucie. Poza zwykłym opisem klaczy (daty jej urodzenia, maści i odmian, pochodzenia), Związek przeprowadza bonitację każdej klaczy. Charakterystyczny opis klaczy zadokumentowany jest tak w księgach Związku, jak i w rejestrach, będących w rękach hodowcy. Opis pokroju i ruchu daje Związkowi cenną podstawę do późniejszych obserwacyj i studiów, na hodowcę zaś wpływa wychowawczo, zwraca uwagę jego na właściwości konia, daje mu do pewnego stopnia wskazówki korygowania potomstwa przez dobór ogiera, dla skompensowania wad klaczy. Podobnie opisujemy w księgach Związku każdego ogiera (państwowego i prywatnego). Obecnie zastanawiamy się nad tym, czy nie wprowadzić tylko punktacji pokrojowej, wyrażającej się w liczbach, wzorem klucza opisowego, stosowanego przez Związki niemieckie.

Z kolei przechodzę do zagadnienia oceny osobnika z założenia genetycznego. Nie jest celem mego artykułu omawiać różne formy rodowodów. Przystępując jednak do konsolidowania hodowli konia szlachetnego półkrwi i ustalenia elity typowej, unikamy dotychczas praktykowanej różnorodności krwi i dobieramy do chowu osobniki o takim układzie rodowodu, by linie krwi — męskie i żeńskie reprezentantów wybitnych rodów — tak po stronie ojca, jak i matki — powtarzały się, więc w którym zespoły dziedziczne dzięki planowemu doborowi krewniaczemu, zadokumentowane są w nieprzerwanej linii krwi.

Osobnikowi takiemu przypisujemy większy wpływ na kształtowanie hodowli i przyspieszenie jej konsolidacji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że konsolidacja krwi może przyspieszyć tempo tak ustalenia zalet, jak również wywołać skoncentrowanie różnych błędów (wady kształtów, ruchu, usposobienia chorobowe, słaba mleczność klaczy, słabą żerność, złośliwość itp.) Dlatego też jest rzeczą b. ważną, by hodowca, krocząc po linii chowu krewniaczego, przyspieszającego proces konsolidacji zaznajomił się dokładnie z zaletami i wadami osobników, figurujących w rodowodzie. Kierujemy się zasadami Lehndorffa, według których chów krewniaczy daje najlepsze wyniki jeśli pomiędzy parą, którą łączymy, a ich wspólnymi protoplastami, istnieją 3—4 wolnych generacyj, czyli jeśli kojarzymy wnuki ogiera i klaczy z tego samego rodu, co jest granicą natężenia konsolidacji. Wiadomo że hodowla koni pełnej kryi angielskiej — kłusaków — konia hanowerskiego, wschodnio-pruskiego i i. oraz hodowla bydła holenderskiego i wschodnio - fryzyjskiego itd., zawdzięczają swą konsolidację tylko metodom chowu krewniaczego. Wiara w przebojową siłę dziedziczenia imbredowanych rozpłodników zatacza u nas coraz większe kręgi. W niemieckim przysłowiu: „Blut ist ein edler Saft — der Wunder schaft" mieści się dużo prawdy, której nie należy ignorować.

Obserwując stan hodowli, Związków hodowlanych państw zachodnich, stwierdzić możemy, że jej wartość wyraża się w ugruntowanych rodzimych liniach rodowych męskich i żeńskich. Hodowle te przeplatane są niejako przez dwie sieci krwi, które wzajemnie się krzyżują, łączą i zazębiają. Sieci te stanowią linie krwi ogierów — drugie macierzyste linie żeńskie. Linię męską reprezentują potomkowie wybitnych ogierów z prostej linii męskiej — drugą natomiast sieć tworzą szczepy żeńskie. Podczas kiedy linie męskie, dzięki temu, że ogiery miały większe pole do popisu, rozciągają się szeroko w terenie, to linie żeńskie zwykle są zlokalizowane, a tym samym silniej zrośnięte z glebą. Wpływ żeńskich linij w szerszym zakresie uwydatnia się zwykle wtenczas, jeśli wyhodowane na ich podłożu ogiery, silnie używane są w obrębie danej regionalnej hodowli. Jeżeli zdołamy zestawić większą ilość działających reproduktorów według ich pokrewieństwa, które kształtująco wpływały na hodowlę, odchylamy pierwszą część zasłony tej hodowli i poznajemy jej konstruktywne zarysy, wytworzone przez wpływy ogierów. Drugą część zasłony odchylamy po ujawnieniu istniejących lokalnych szczepów żeńskich i ich łączności z liniami męskimi, które były bodźcem do odradzania się tych szczepów i wnosiły do nich pewien zespół pobudek kształtujących.

W hodowli pomorskiej operuje się głównie starymi liniami rodowymi Prus Wschodnich. Do opisu tych linii powrócę jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomorze – przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Papowo Biskupie - Władysław Waligóra

Produkcja roślinna i hodowla

Papowo - Biskupie w ziemi chełmińskiej... Spowite wiekową zadumą minionych wieków posiada w swoich granicach ruiny jednego z najstarszych zamków krzyżackich... Ongiś rezydował tutaj komtur, którego obowiązkiem było dostarczać co roku 500 koni dla wielkiego mistrza w Malborgu...

Gdy w roku 1921 p. Władysław Waligóra obejmował zrujnowany maj. Papowo Biskupie, wyczerpana produkcją



Władysław Waligóra wybitny rolnik-hodowca i zasłużony obywatel w pracy społecznej na wielu odcinkach.

gleba leżała odłogiem. Opuściły ją ręce niemieckie, które szukały poza granicami Polski dalszej pracy. Przed nowym włodarzem tej cząstki polskiej ziemi, stanął trud nielada. Wielka troska o doprowadzenie ziemi do możliwości urodzajnych, była pierwszą myślą, nakreśloną w szczegółowym planie pracy, który po latach nakładu i wysiłku miał przynieść zamierzone cele. A że placówka ta — rejestrem państwowej zie-



Czołowy buhaj importowany ze Wschodniej Pryzji, podstawa obory w pierwszej fazie rozwoju.

mi się pieczętuje, przeto inicjatywa gospodarcza była tym żywszą. Praca bowiem na tej roli wskazywać również miała i siłę żywotną polskiej agronomii, jej wiedzy i kultury, na pożytek realny okolicy, która podówczas jeszcze nie znała tych możliwości. Z takiego założenia wyszedł p. Władysław Waligóra.

Nowymi sposobami, kupionymi pługami przeorał powierzony sobie warsztat, od skiby do skiby w rzetelności, rzucając pierwsze ziarno siewne w niepewności opłacalnego zbioru. Zakupił inwentarze żywe i martwe, aby z roku na rok mechaniczną uprawą i nawo-



„Tryk „Ile de France".

żeniem pomnażać wartość majątku. Nakład pracy i pieniędzy w pierwszych latach gospodarowania na Papowie Biskupim był olbrzymi.

Inaczej jednak nie mógł p. Waligóra rozwiązać postawionego sobie zadania. Jako wybitny fachowiec, dobrze rozumiał, że ziemia wydać może tylko wtedy owoce, gdy zasilona zostanie we wszystkie składniki pokarmowe, niezbędne dla produkcji, przy równoczesnym osiąganiu należytej struktury. A do tego celu można się było li tylko zbliżyć przez mechaniczną uprawę, nowoczesnymi narzędziami — i odpowiednie nawożenie. A zatem trzeba było kupić narzędzia sprawnie działające i inwentarz żywy. Wszystko zaś łączyło się z kolosalnymi inwestycjami i zaprowadzeniem gospodarstwa podwórzowego. Praca od podstaw!

Dzisiaj majątku tego nikt by nie po-



P. Wł. Waligóra podejmuje wycieczkę fachowych Kół z Francji z prof. J. Vioux-Cambuzat.

znał. Znać już piętno 16-letniej pracy. Dzisiejsze Papowo Biskupie na obszarze 402 ha ma wzorowy płodozmian i linię produkcji, podzieloną na dwa działy: wytwórczość roślinna i hodowla. Zbiór pszenicy i buraka cukrowego dominuje. Na czoło hodowli wysuwa się produkcja owiec na eksport. Majątek jest zelektryfikowany i skanalizowany. Łąki zmeliorowane. Gleba przede wszystkim — doprowadzona do najwyższej sprawności, w strukturze gruzełkowatej. Ciągła pielęgnacja zbóż i okopowych zupełnie wypleniła chwasty. Inwentarze żywe w najlepszych sztukach. Konie, ze względu na ciężką glebę t. zw. pogrubione, wyprowadzane z importowanych reproduktorów „Ardenów". Bydło nizinne, w rasie fryzyskiej, czarnobiałe. Żywienie racjonalne, indywidualne, z doborem pasz treściwych w białko. Procentowość tłuszczu przeciętna 3,3, a u pojedyńczych sztuk dochodzi do 4,5. W księgach buchalteryjnych pozycja na pasze treściwe, jest b. wysoka. Gospodarz docenia te pasze również i przez wzgląd na wyższą wartość obornika, który w Papowie szczególnie jest doceniany. Za podwórzem wzorowe kupy kompostowe, stosowanie roślin strączkowych jako zbiór, wsiewka i poplon — jako nawozy zielone uzupełniają naturalne nawożenie. Na takiej podstawie zastosowanie nawozów sztucznych (intensywne) daje ich opłacalność. Specjalny dobór nasion u zbóż i sadzeniaków, według przyjętej rejonizacji, we właściwych odmianach i odsiewach zespala całość nastawienia gospodarczego, w zakreślonym z góry planie.

Po obejrzeniu tak wspaniałego dorobku, tutaj w skrócie opisanego, wyjątkowy efekt nawet w ogólnym znaczeniu polskiej hodowli, znajdujemy w zarodowej owczarni. Jest to jedyna owczarnia w Polsce o nastawieniu wybitnie eksportowym.

Doceniając ważność handlu zagranicznego p. Waligóra zakupił kosztem 25.000 stado czystej rasy „Ile de France". Jest to rasa wcześnie dojrzewająca, ze zdolnościami opasania i najlepszą wełną dla przemysłu włókienniczego. Nadto, aby zapewnić przystosowanie licznych stad Meryno Precos do celów eksportowych, inna część owczarni jest krzyżowana importowanymi trykami „Ile de France".

Niestety, duże wartości odżywcze **mięsa baraniego, nie są należycie w kraju doceniane. Rozumie to wojsko — jako główny konsument. Propaganda za spożywaniem mięsa baraniego powinna znaleźć najwyższe pole pracy, pouczającej społeczeństwo o wartościach odżywczych baraniny. Nastąpi wówczas odrodzenie hodowli owiec, którego pogłowie wynosi zaledwie 3 milj. sztuk, podczas gdy dla wewnętrznego pokrycia, zapotrzebowania wełny pogłowie to winno wzrosnąć do 15 milj. Tylko kwestia zbytu mięsa może rozwiązać to ważne zagadnienie.**

Pan Wł. Waligóra, jako pionier akcji hodowlanej w zakresie tego typu owcy, jest w Polsce ze swoją zarodową



Czołowa grupa zarodowej owczarni.

owczarnią na dosłownie czołowym miejscu. Stąd właśnie rozchodzi się materiał reprodukcyjny, zasilający odradzające się owczarnie. Hodowlę tę cechuje najwyższa gwarancja czystości rasy, doprowaadzonej przez importowane „Ile de France". Celowy ten kierunek stworzył podstawy dla handlu eksportowego, który p. Waligórze zawdzięcza dzisiejszą swoją ruchliwość.

Bynajmniej nie wyczerpujący, krótki nasz artykuł, pragniemy poprzeć pewnymi cyframi ksiąg buchalteryjnych, które ilustrują podziw tej pracy, a mianowice: omłot pszenicy w r. 1921-22 wynosił ctr. 675,50 i szedł przez następne lata w cyfrach 2.344,50, 3.063,50, 4.278,30, 7.630,20, 8.385, aż do 10.058. Takie zwyżkowanie w plonach widoczne jest i w innych zbożach jak żyto, jęczmień i o-wies. Początek zbioru buraka wyrażał się cyfrą zbioru 7.000, dalej 12.000, 16.000, 32.320, 55.000, 56.358, 69.123, 71.742, aż do 86.065. Niestety nie dysponujemy ujęciem graficznym w dziedzinie hodowla nej, ale jest ona również w niewspółmiernie wzrastającym stosunku.

Wzrost produkcji i rozwój hodowli wymagał nakładów. W okresie pierwszych dziesięciu lat na Papowie wydano: pasza 295.631 zł., orka mechaniczna 85.189 zł., nawozy sztuczne 473.321 zł.

Papowo Biskupie obecnie spełnia rolę czynnika wielkiej propagandy kultury polskiej w tym zakresie, a dzielność i siła gospodarcza wprawiają w podziw nie tylko polskie wycieczki, li-



Dwór w Papowie Biskupim.

cznie zjeżdżające pod kierunkiem wybitnych fachowców, ale również i zagraniczne, których jest coraz więcej. Francuzi, Czesi, Łotysze, Jugosłowianie byli w ostatnich czasach. Papowo Biskupie odwiedził również z wycieczką fachowców wiceminister rolnictwa Czechosłowacji. Nauka polska, w osobach profesor.: Z. Moczarskiego, Prawocheńskiego, rektora Staniewicza i prof. Różyckiego potwierdziła najwyższą klasę kultury ziemi i hodowlę znanej w Polsce owczarni. Ostatnio zwołana przez Pom. Izbę Roln. Komisja, złożona z przedstawiceli Ministerstwa Rolnictwa, Urzędu Wojewódzkiego, Polskiego Instytutu Wełnoznawczego, Ekspor-



„Toledo" syn importowanego buhaja ze Wsch. Pryzji.

terów skopowizny i Związku Hodowców Owiec, oraz prof. Uniw. Pozn. Z. Moczarskiego uznała wartość tej owczarni jako podstawę rozpłodową nie tylko dla Pomorza, ale i innych województw.

Papowo Biskupie z obszaru swego straciło 100 ha w przeznaczeniu na parcelację. Na pozostałym gruncie 402 ha podejmuje nadal p. Waligóra trud umiłowanej pracy na roli, z którą jest psychicznie związany. Ta więź duchowa była również przyczynkiem do osiągnięcia tak wielkich i niesłychanie wa-



Ogier „Gaworek" importowany z Belgii.

żnych w znaczenie gospodarcze dla kraju i propagandowe wobec zagranicy — rezultatów.

Oby w Polsce było więcej takich warsztatów...

Jan Płażewski



NA EKRANIE TYGODNIA

Żydzi przeciwko Polsce judzą. Nie było by to tak źle. Źle jest, że Polskę juda-izmują, a to już znacznie gorzej. Z żydami amerykańskimi, którzy wtrącają się w nieswoje rzeczy, poradzimy sobie.

Krótko mówiąc, mogą nam pokiwać lewym palcem w prawym bucie.

My w Ameryce mamy już dobrą renomę. Choćby przez Walasiewiczównę. Ta primadonna lekkiej atletyki przyjechała do Torunia z Gdyni. W chwili, gdy piszemy te słowa, Walasiewiczówna będzie startowała z Sokolicami grudziądzkimi i toruńskimi lekkoatletkami. Wynik zawodów co najmniej na tydzień jest już wiadomy, choć miłe Sokolice, mistrzynie Polski, są gwiazdorami w żeńskim sporcie.

Brawo, Sokół grudziądzki! Do Was się nie stosuje: „Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat".

„Zgrzybiały ten świat" — w tym roku nie jest znów tak zgrzybiały, bo na grzyby nieurodzaj.

Świat dzisiejszy jest młodzieńczy. Nawet w okresie kanikuły co i raz globem wstrząsa jakiś wybryk, a to wojna hiszpańska, a to wojna chińsko - japońska, to znów podział Palestyny i bunt Arabów.

Na brak sensacyj nie można się użalać. Ogórki dziennikarskie latoś nie obrodziły.

Co do podziału Palestyny, z którym to problemem Anglia nie może sobie jakoś poradzić, to śmiem zauważyć, że w takim nie podłym mieście jak Kalisz, a potrafiono podzielić rynek na część żydowską i polską. Żydzi protestują przeciwko temu podziałowi. Zupełnie jak w sprawie podziału Palestyny. Żydzi skarżą się, że Polacy zajęli w Kaliszu trzy czwarte rynku, chociaż stanowią, jak głosi memoriał, tylko 30 proc. ogółu handlujących.

Z argumentacją taką nie będziemy polemizowali. Gdyby ode mnie zależało, dałbym im nawet dwie Palestyny. Postawiłbym ich wszystkich pod „stienku" ...płaczu.

Nie bójcie się jednak synowie Judy; to tylko taka gra słów. Wiadomo przecież że Wam rady nie damy, gdyż Was jest w Polsce... 30 milionów. No tak, bo jeżeli każdy Polak ma swego żyda, a jest nas 30 milionów z okładem, to przecież rachunek prosty.

Z żydami źle, a bez żydów byłoby jeszcze gorzej. Byt nie jednej partii politycznej, uprawiającej hurra - narodowy eksport żydów, byłby zachwiany.

Więc uważam, że trochę żydów trzeba by w Polsce zostawić.

Polak — żydek dwa bratki.

— — — — — — — — —

Bieżący tydzień targnął do żywa umysłami i nerwami i tak już nerwowej społeczności polskiej.

Nikczemny zamach na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca!

Społeczeństwo nasze solidarną i zwartą ławą tym mocniej stanęło koło idei, która ma skooperatywować naszą wolę podciągnięcia Polski na szczyty.

Nie chodzi mi wszakże o sam fakt. o którym nie przystoi rozważać w tej rubryce. Idzie mi o nie opanowanie naszych języków. Pospolite bajczarstwo, plotkarstwo. języczarstwo święci swoją orgię. Ludzie, cierpliwości! Poczekajcie wyników śledztwa. Naród męski nie po babsku, jak to się mówi, podchodzi i podjeżdża do zagadnień, czy problemów.

Przepraszam bardzo panie „baby". Jesteście nieraz bardziej męskie, niż niejeden dziad, który o was mówi z przekąsem. Choćby taka nasza znakomita rodaczka Walasiewiczówna. Któż z mężczyzn dorówna jej tężyźnie? Nie wielu.

Albo taka wdowa z Bombaju (środkowe Indie), która dała się żywcem spalić na stosie wraz ze zwłokami męża.

Któryżby mąż się zdobył na coś podobnego? Ile hartu, ile odwagi wykazała ta nieszczęśliwa wdowa.

Któryż mąż dałby się spalić na stosie ze zwłokami żony? Ja jeden. Ja jeden palę się ze wstydu za cały rodzaj męski, którego jestem przypadkowym reprezentantem.

Co kraj, to obyczaj. U nas wdowy wychodzą po raz drugi i trzeci za mąż. Nie pochwalam ja zwyczaju palenia wdów na stosie, zachowaj mnie Boże przed zemstą niewieścią, ale podaję ten szczegół do wiadomości jako przykład wierności małżeńskiej indianek.

Makabryczny, co prawda przykład, lecz zawsze przykład.

Wierność dzisiaj — śmieszna cnota w klasycznej epoce małżeństw na próbę. Na taką małżeńską próbkę bez wartości.

I gdybym rzucał pioruny i gromy i petardy na niecnotliwość tego świata, to i tak bym nie wiele wskórał.

Cały zdaje się świat, oprócz Indyj — cierpi na ten jeden uraz psychiczny, zowiący się obniżeniem zasad.

A urazy jak wiadomo trzeba darować. Wierzę, że nadejdzie czas Odrodzenia Pożyczki Narodowej, pożyczki, która moralnie i nas i całą ludzkość podciągnie w zwyż. Tylko skąd tu pożyczyć? L. S.

Będziemy oświetlać mieszkania krótkimi falami

Przekazywanie prądu elektrycznego bez drutu

Sensacyjne doświadczenia uczonego wiedeńskiego

Najwybitniejsze siły naukowe zajmowały się od szeregu lat trudnym problemem przekazywania energii elektrycznej bez drutu przy pomocy fal krótkich.

W tych dniach uczonemu wiedeńskiemu dr. L. H. Stieböck, dyrektorowi instytutu doświadczalnego dla badania fal krótkich, udało się skonstruować przyrząd, przy pomocy którego można, na razie na bardzo nieznaczną odległość, — przekazywać energię elektryczną bez drutu.

Na idee wynalazku naprowadziły go doświadczenia które jako lekarz przeprowadzał przed kilku laty ze stosowaniem fal krótkich w lecznictwie. Po licznych, mozolnych próbach udało mu się skonstruować aparat wytwarzający fale elektromagnetycz ne długości 30 do 80 centymetrów.

Przy pomocy tego aparatu, dr. Stieböck zdołał w tych dniach zapalić żarówkę, znajdującą się w promieniu bezpośredniego działania fal, i nie połączoną z jakimkolwiek przewodem elektrycznym. Dystans jaki zdołały pokonać fale dr. Stieböcka, nie tracąc swego potencjału, nie przekracza na razie trzech metrów. Pamiętajmy jednak, że genialny Marconi, którego zgon odbił się echem żalu w całym świecie, wysłał swą pierwszą „depeszę" radiową na dystans 17 metrów.

W chwili zgonu wielkiego uczonego, świat staje przed nowym epokowym wynalazkiem, jakby na potwierdzenie tej prawdy, że dzieła geniuszów zapładniają myśl ludzką, prowadzącą ją ku coraz nowym odkryciom i prawdom. Doświadczenie przeprowadzone przez uczonego wiedeńskiego, w zaciszu jego pracowni otwiera przed ludzkością nowe, niezmierzone możliwości.

Kto wie, czy za kilka lat nie będziemy mogli przesyłać energii elektrycznej na odległość, bez potrzeby posługiwania się kosztowną siecią przewodów drutowych. Oznaczałoby to całkowity przewrót w technice. Ziemia pokryje się antenami, które na wzór anten radiowych, czerpiących muzykę i słowa „z powietrza" będą w ten sam sposób czerpały energię elektryczną, oświetlały nią nasze mieszkania, poruszały maszyny, uruchamiały pociągi, okręty itp.

Otwiera się przed nami „nowy wspaniały świat", w którym granice możliwości rozszerzają się stale, niezmordowaną pracą myśli ludzkiej.

Wynalazek dr. Stieböcka. jest najpiękniejszym hołdem, złożonym dobroczynnemu geniuszowi ludzkości — Marconiemu.

(ski.)

Kto pierwszy dostał się drogą morską do Ameryki przez cieśninę Beringa

Ostatnie przeloty lotników sowieckich ponad biegun północny do Ameryki postawiły zagadnienie najkrótszej komunikacji północnymi szlakami na płaszczyźnie istotnych możliwości. Lecz nie tak dawno jeszcze inne zagadnienie doznało swego roz wiązania, bowiem dopiero w roku 1934 prof. Schmidt na pokładzie łamacza lodów „Czeljuskin" wyruszył na podbój cieśniny Beringa. Okręt został wówczas unieruchomiony przez góry lodowe i załoga jego byłaby znalazła niechybną śmierć, gdyby nie ratunek, dokonany przy pomocy samolotów. Była to druga z rzędu poważniejsza próba udostępnienia żeglugi szlakami mórz północnych między Europą a Ameryką, celem otrzymania najkrótszego połączenia. Obecnie dzięki systematycznej pracy łamaczy lodów i dokładnym obliczeniom ruchu pływających gór lodowych, żegluga przez cieśninę Beringa została umożliwiona w okresie letnim i wczesno — jesiennym. Lecz pierwszym, który tą drogą dostał się do Ameryki w roku 1878-79. był Szwed nazwiskiem Nordenskjoeld. Warunki klimatyczne zmusiły go jednak do przezimowania, tak, że na przeżeglowanie przez cieśninę Beringa stracił cały rok czasu.

Czterej Robinsonowie z wysp Feniksa

Rodowity Amerykanin, porucznik lotnictwa, Lambrecht należał do ekspedycji, która dokonywała poszukiwań za zaginioną lotniczką i rekordzistką Amelią Earhart. Porucznik Lambrecht otrzymał polecenie oblatywania wysp położonych na południe od równika.

Podczas jednej z takich wypraw por. Lambrecht zmuszony był lądować na małej wyspie, należącej do archipelagu Feniksa. Kiedy aparat osiadł na polanie, podbiegło do niego czterech ludzi podobnych raczej do potworów. Pokryci gęstym włosem mieszkańcy wyspy czynili wrażenie nowoczesnych Robinsonów rzuconych przez los na pustkowie.

W trakcie rozmowy okazało się, że czterej mieszkańcy wysepki władają dobrze angielkim i pochodzą z Glasgow.

Przed trzema laty wybrali się w podróż naukową jako botanicy do obszarów podzwrotnikowych. W rezultacie swej wyprawy postanowili zerwać wszelkie kontakty z cywilizacją i zamieszkać na wysepce.

Napół dziki żywot, jaki prowadzili w tym czasie, dał im. jak oświadczyli, wielkie zadowolenie naukowe, poczynili bowiem szereg cennych doświadczeń i badań. Na brak żywności, szczególnie owoców, też nie mieli potrzeby nigdy narzekać, jednakże wyrośli na gruncie potrzeb cywilizacyjnych, nie mogli już po kilku miesiącach znaleźć spokoju.

Ustawicznie wierzyli, że musi nadejść chwila, kiedy zostaną wyrwani z tego ośrodka samotności i prymitywu. Chwila ta nadeszła po czterech latach. Porucznik Lambrecht powróciwszy do San Francisco zaalarmował miejscowy konsulat angielski, który wysłał na wyspę samolot pasażerski po nieszczęsnych starych Robinsonów.

I wśród słoni znajdują się... karły

Nikt nie wątpi, że słonie należą do największych zwierząt pociągowych na całym świecie. Lecz, jak między ludźmi, tak i wśród zwierząt trafiają się karły. I słoni nie oszczędza natura. W Atenach żył przez wiele lat bardzo mały słoń uważany za młode słoniątko. Tymczasem nie było to wcale dorastające słoniątko, tylko po prostu karzeł. Swoją wysokość jednego metra i siedmiu centymetrów osiągnął dopiero w 27 roku życia. A ponieważ „metryka" była prowadzona z całą ścisłością, przez długi okres czasu stanowił on nie tylko przedmiot ciekawości odwiedzających ogród zoologiczny, lecz również i przyrodników.

Fantastyczne skarby tajemniczej Antarktydy

Znany angielski badacz podbiegunowy, sir Douglas Mawson stwierdził na odbytym swego czasu w Melbourn kongresie naukowym, że w pobliżu bieguna południowego ciągnie się płaskowyż, pokryty wiecznymi lodami Obszar ten, według pobieżnych pomiarów, wynosi około 10 mil. kilometrów kw. Badania geologiczne wykazały, że na obszarze tym znajdują się nieprzebrane bogactwa mineralne. m. in. również złoto. Złoża węglowe leżą tu pod pokrywą lodową. Okolica ta posiada również niezwykle cenne okazy fauny polarnej. Morza Antarktydy przewyższają pod względem bogactwa ryb i zwierząt morskich wszystkie oceany świata.

ŚWIAT KOBIECY

Wystawa, kobieta i moda

Chęć nadawania rzeczom już istniejącym i opatrzonym efektu rzeczy zupełnie nowych zmusiła niektóre magazyny do zwrócenia uwagi na niby to mało znaczące szczegóły i szczególiki tualety, przy zmianie których osiąga się pozory zupełnej świeżości.

Nowy — fascynujący kolor — nowy fason kołnierza i kokardy, przybranie kapelusza, rękawiczki, torebka, klips, korale — oto przedmioty, o których należy pamiętać i których nie wolno lekceważyć. Poprzednia wystawa paryska — reprezentująca wszystkie egzotyczne kolonie Francji — zarzuciła rynek światowy wyrobami czarnych krajowców rozmaitego autoramentu. Nosiło się więc drewniane kule na łańcuszkach, korale i inne ozdoby rżnięte w koralu i kości słoniowej — ozdoby ze słomy, biżuterię z muszel, egzotycznych przedziwnie utrwalonych owadów i kwiatów. Obecna wystawa, aczkolwiek nie hołdująca egzotyce i mająca na celu ujawnienie zdobyczy cywilizowanych krajów, przynosi modzie również posmaczek egzotyczny. Paryżanki noszą kołnierze i mankiety z perlistej łuski oceanicznych ryb, traktując je z taką nonszalancją, jakby to były zwykłe cekiny, skrzydła podwzrotnikowych motyli i latających ryb zdobią kapelusze paryskich elegantek.

Moda trójkolorowości pozostaje nadal chętnie widzianą. Elegancka pani powinna traktować cały swój ubiór jak paletę malarską, gdzie ani jedna barwa nie może się znaleźć przypadkowo — bez uzasadnienia. Jeżeli pani ma oczy w kolorze bleu, może nosić do granatowego kostiumu bluzkę i kapelusz pod kolor oczu, torba, rękawiczki i pantofle mogą być czerwone. Do szarego kostiumu — bananowa bluzka i kapelusz, a obuwie i torba z czarnego lakieru, czarny lakierowany kwiat w butonierce i takież płaskie kwiaty na bananowych rękawiczkach z czarną stebnówką. Seledynowy komplet z musztardową kamizelką na bronzowe obuwie i torbę — a kapelusz i rękawiczki, jak kamizelka. Bluzka wyglądająca z pod kamizielki jest ciemno-zielona pod kolor chustki w kieszonce od marynarki i guzików u kamizielki. Mamy w tym ostatnim wypadku zjawisko czterokolorowości, ale nie czujemy rażącej oko pstrokacizny.

Rękawiczki są może najpoważniej traktowaną częścią eleganckiego stroju. Nie ma dwóch par. któreby posiadały jednakowy krój i przybranie. Ażury, ściegi, zakładki, falbanki, inkrustacje i ozdoby w zupełności dostosowane są do sukien. Torby są przeważnie sharmonizowane z rękawiczkami. Im wymyślniejszy zamek i zapięcie, tym torba uważana jest za elegantszą. Bardzo chętnie, ze względu na to, że większość zwiedzających wystawę stanowią turyści — nosi się w Paryżu torby typu podróżnych sakwojażyków na długich rzemieniach. Niektóre magazyny wypuściły skórzane komplety, składające się z trzech części, a więc: torby, rękawiczek i obuwia — jednakowo skomplikowanie zapinane.

Letnie bluzki i żakieciki



Tegoroczna moda letnia mniej się zajmuje wynajdywaniem nowych krojów, całą uwagę skupia na desenie, zestawienie kolorów i zewnętrzną strukturę materiału. To też wzorzyste żakieciki nie bardzo różnią się w formie od zeszłorocznych, wzory zaś są o wiele bogatsze i oryginalniejsze. Pika zdobywa sobie pierwsze miejsce wśród materiałów do prania. Jeszcze przed kilkoma laty znano jedynie gładką pikę i używano na kołnierzyki i wyłogi; przed kilkoma dziesięcioleciami miała jeszcze skromniejszą rolę: babki i matki nasze szyły sobie z niej mocne i praktyczne halki. Dziś stała się ulubionym matermiałem na żakieciki, pierze się pierwszorzędnie i za każdym razem wygląda bodaj jeszcze świeżej i ładniej.

Gdy pani ma zmarszczki

Jednym z najlepszych środków, który może częściowo usunąć zmarszczki i zapobiec ich dalszemu tworzeniu się — jest umiejętny masaż. Zaznaczyć jednak należy, że masaż musi być robiony istotnie umiejętnie i wprawnie, w przeciwnym bowiem razie przyniesie cerze szkody wprost nie do odrobienia. Bardzo łatwo jest, robiąc masaż nieudolnie, rozciągnąć skórę, która później obwisa na policzkach i w żaden sposób nie chce się dać z powrotem „ściągnąć". Trzeba jednak przyznać, że wszystkie panie szalenie lubią przy różnych okolicznościach i zabiegach toaletowych wykonywać na swej twarzy taki sobie domowy masaż. Czasami też czynią to nawet nieświadomie, naprzykład mocno wycierając twarz ręcznikiem, lub smarując się kremem przyciskają palce do twarzy i trą, trą ile się da.

Kto wie, czy właśnie nie największą szkodę wyrządzają twarzy te masaże „nieświadome", na które pani nie zwraca najmniejszej uwagi, sądząc, że spełnia te czynności wycierania czy wcierania zupełnie normalnie. Gdy zauważy już powstałe szkody — sama nie wie, skąd się wzięły. Dlatego więc trzeba zapamiętać sobie, że każdy niewłaściwy ruch na twarzy rozciąga skórę pod górę i ruchów tych czy to przy myciu czy osuszaniu twarzy powinniśmy unikać.

Jedyny rodzaj masażu jaki jest dozwolony a nawet wskazany w „domowym użytku" i który nie wymaga fachowego wyszkolenia jest masaż robiony przez opukiwanie końcami palców. Do tego masażu używa się kremu odżywczego lub czystą rozgrzaną oliwę, a nawet zwyczajną zimną wodę. W każdym razie i przy tym masażu należy pamiętać, że opukiwania muszą być robione koliście, lekko końcami palców z dołu w górę, ze środka do zewnątrz twarzy. Doskonałym kremem, nadającym się do takiego masażu jest mieszanka zrobiona z czystego, białego, przejrzystego miodu, 100 gr. i jednej cytryny. Tani a wyborny środek przeciwko zmarszczkom i zwiotczałej cerze.

Latem najlepiej masło przetapiać

Jednym z najważniejszych warunków otrzymania dobrego masła jest zachowanie czystości przy udoju krów. Niestety ten warunek w gospodarstwach włościańskich wyjątkowo tylko jest przestrzegany. To też nic dziwnego, że masło nasze jest cenione na rynkach zagranicznych znacznie niżej od holenderskiego. Jeżeli przy tym mleko jest oddawane do spółdzielni mleczarskiej, to spółdzielnia. posiadając odpowiednie urządzenia, łatwiej może otrzymać niezłe masło.

Gorzej natomiast bywa, jeżeli gospodyni sama zajmuje się wyrobem masła. Mleko źle wydojone, trzymane następnie w brudnych naczyniach, w pełnej zaduchu izbie, zawiera tyle szkodliwych bakteryj, że zarówno śmietana, jak zrobione z niej masło jest niewysokiej wartości. Przede wszystkim trudno jest przechowywać je dłużej i nadaje się ono tylko do natychmiastowego spożycia. Jeżeli zatem masła takiego nie uda się zaraz na najbliższym targu sprzedać, to nie warto go przechowywać do następnego targu, gdyż zjełczeje, a najlepiej je odrazu przetopić.

W tym celu masło umieszczamy w jakimś naczyniu, które wstawiamy do garnka z wodą i stawiamy na wolnym ogniu. Masło powinno pozostać 2—3 godziny w temperaturze 32—40 stopni C. po czym zbieramy starannie szumowiny, aby było klarowne i przelewamy do innego naczynia, które również wstawiamy do wody zimnej. Im woda zimniejsza (może być z lodem), tym lepiej, chodzi tu bowiem aby nie wydzielił się olej masłowy, który krzepnie z trudnością.

W porze letniej, kiedy przechowanie masła w gospodarstwie włościańskim jest nieraz bardzo trudne, najlepiej je przetapiać. Po osoleniu masło takie daje się długo przechowywać, w zupełności nadając się do wszelkich celów gospodarstwa domowego.

Kącik dla smakoszów

PLACEK Z OWOCAMI.

2 szklanki mąki, 3 jaja, 20 deka masła, pół szklanki lub nieco mniej cukru i trochę wody — wyrobić dobrze, rozwałkować, uformować z tego ciasta foremny czworobok lub koło; ze skrajanych kawałków zrobić na brzegu wałeczek, położyć na posmarowanej masłem blasze i wstawić do pieca.

Gdy będzie prawie upieczony, pokryć jabłkami drobniutko pokrajanymi, wiśniami lub śliwkami. posypać cukrem i położyć na wierzchu następującą masę. Utrzeć dwa żółtka z 2 łyżkami cukru-pudru 2 łyżkam dobrej śmietany, pianę z dwóch białek i łyżeczkę kartoflanej mąki.

PLACEK INACZEJ.

Pół kg mąki, 1/8 kg masła, 2 żółtka, jedno jajo, 3 deka drożdży rozpuszczonych w mleku, mniej więcej w szklance. Zagnieść ciasto. dać podrosnąć, zawałkować cienko, bo i tak zgrubieje, pokryć krajanymi i ocukrowanymi owocami i upiec. Posypać na wydaniu cukrem z wanilią.

OWOCE W SŁOJACH.

Doskonała galaretka.

7 f. porzeczek, 3 f. malin rozgnieść i gotować aż popękają i sok się trochę wygotuje. Potem przecedzić i wygnieść przez worek. Włożyć na bardzo gęsty syrop, raz zagotować i gorący kłaść do słoi. Syrop z ½ f. cukru na 1 f. owocu.

Kobieta wychowawczynią narodu

„Kobieta winna być wychowawczynią narodu" — powiedzenie tego rodzaju słyszymy nieraz. Jest to jednakże często tylko pusty frazes, pod który nie podstawia się treści właściwej, zadawalając się jakimś ogólnikowym wyobrażeniem. Sądzi się wreszcie po prostu, że mowa tu wyłącznie o zadaniach macierzyńsko - wychowawczych kobiet zamężnych. Tymczasem w określeniu „wychowawczyni narodu" mieści się coś więcej, niż wyłączna piecza matek nad dziećmi, czy nauczycielek nad wychowankami. Mieści się w nim bowiem obowiązek i przywilej kobiet wytwarzania i podtrzymywania opinii publicznej.

Na to, żeby kobieta mogła stać się strażniczką opinii, musi przede wszystkim sama rozróżniać zło i dobro i nie spoglądać na życie przez pryzmat osobistych, uczuciowo zabarwionych odruchów.

Wychowanie narodu, wyrażające się w stwarzaniu właściwej opinii dla ludzkich postępków, musi wyrażać się w zwalczaniu zła w postaci przejawów nieobyczajności, w przeciwstawieniu się pornografii w różnych formach, w potępieniu przekupstwa, ucisku, niemoralnej konkurencji i wielu innych czynnikach.

Na tym jednakże nie ogranicza się zadanie kobiet: trzeba bowiem nie tylko zwyciężać zło, ale także podtrzymać dobro i pomagać mu do zwycięstwa przez wynajdywanie i propagowanie każdego czynu szlachetnego i przez opanowanie własnej małostkowości i egoizmu.

Silna i zdrowa opinia publiczna, zainicjowana przez kobiety, mogłaby podnieść na wyżyny życie społeczne i towarzyskie. Nic bowiem nie znaczy, gdy dzieciom i młodzieży będzie się prawiło morały, a równocześnie nie stwarzało przykładem właściwej atmosfery.

Kobieta, chcąc być wychowawczynią, musi wziąć w swe ręce ster opinii publicznej i ponosić pełną odpowiedzialność za poziom rozwojowy przyszłych pokoleń.

Rady praktyczne

O czym należy pamiętać przed gotowaniem potraw?

Mięsa nie należy moczyć godzinami w wodzie, jak to było dawniej w zwyczaju, ponieważ soki mięsne i odżywcze składniki rozpuszczają się i przechodzą do wody, przez co mięso traci na smaku i wartości. Wystarczy powierzchnię mięsa zeskrobać lekko nożem, albo umyć prędko zimną wodą.

Jarzyny po oczyszczeniu i oskrobaniu włożyć do zimnej wody, wymyć i zaraz wybrać. Czysto obmyte jarzyny przekroić na mniejsze kawałki, gdyż podobnie jak w mięsie rozpuszczają się części odżywcze i przechodzą do wody. Jarzyny, jak brukselkę, włoską kapustę, kalafior, zieloną pietruszkę przed gotowaniem oparzyć gorącą wodą, aby robactwo, mszyce, ślimaki i gąsienice odpadły z listków. Ziemniaki jako też korzeniowe jarzyny przed obieraniem obmyć szczoteczką w wodzie. Obrane ziemniaki można trzymać w wodzie, aż do gotowania. Nie zawierają one rozpuszczalnych składników odżywczych, a bez wody zczerniałyby.

Owoce przed obieraniem obmyć, nie należy ich natomiast myć po obieraniu. Obierzyny owocowe składać do słojów, suszyć w piecyku i używać jako domieszkę do herbaty.

Suszone grzyby przed gotowaniem wymyć prędko ciepłą wodą, a gdy zanieczyszczone są popiołem lub ziemią, obmyć szczoteczką, wykonując to prędko, bo smak grzybowy rozpuszcza się łatwo, o czym przekonać się można po zapachu, kolorze i smaku, jaki udziela się wodzie.

Niektóre jarzyny nalewa się wrzątkiem, raz zagotowuje i odcedza, aby utraciły gorycz Do takich jarzyn należy rzepa, rzodkiewka, niekiedy kapusta i szparagi.

Zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny w Toruniu

Walasiewiczówna wyrównała rekord światowy na 50 m. — Gackowska pobiła rekord Pomorza w dysku

Wczoraj odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem **rekordzistki świata Walasiewiczównej** oraz najlepszych lekkoatletek i lekkoatletów Pomorza, które zorganizował ruchliwy klub Sport. KPW Pomorzanin.

Punktualnie o godz. 18,30 prezes Klubu KPW Pomorzanin, p. Brzeziński powitał wszystkich zawodników z Walasiewiczówną na czele, **wręczając p. Stasi bukiet kwiatów.**

Następnie **imieniem m. Torunia** powitał naszą olimpijkę p. **mgr. Graszewicz, wręczając jej pamiątkowy medal.**

Zawody rozpoczęły się biegiem **100 m. panów** przy czym **Dunecki** (KPW Pomorzanin — Toruń) dał 5 m. wyrównania pozostałym zawodnikom.

Bieg **wygrał wicemistrz Polski G. Dunecki** w dobrym czasie 11 sek. 2) **Kurtz** pół metra za nim, 3) **Kulecki**.

Jako druga konkurencja odbył się bieg na 50 m. niecierpliwie oczekiwany, ze względu na **zapowiedź o próbie zaatakowania rekordu światowego** na tym dystansie. **Walasiewiczówna pobiegła wspaniale, wyrównując fenomenalnym sprintem rekord świata wynoszący 6.4 sek.** 2) **Książkiewiczówna** (KPW Pomorzanin) w czasie swego rekordu życiowego — 7 sek ; 3) **Gawrońska** — Sokół Grudziądz.

W następnej konkurencji **100 m. pań Walasiewiczówna** uzyskała niezły czas 11.8 dając pozostałym zawodniczkom 8 m. wyrównania, 2) Książkiewiczówna o dłoń 11.9, 3) Gawrońska.

W biegu na 200 m. panów Dunecki uzyskał dobry czas 22.7. 2) Kurtz, 3) Stulkiewicz. przy czym przeciwnicy otrzymali 10 m wyrównania.

Skok wzwyż pań wygrała **Tolkmitówna** (Sokół Grudziądz) wynikiem 1.37, 2) Stawska 1 35, 3) i 4) Książkiewiczówna i Wiśniewska (KPW Pomorzanin) po 1.30.

W skoku w dal — Walasiewiczówna zajęła 1-sze miejsce wynikiem 5,78 przed Książkiewiczówną 4.70 i Wiśniewską (KPW) 4.46. **Walasiewiczówna posiada wspaniały rozbieg.** Przy lepszym odbiciu i lepszych warunkach atmosferycznych uzyskałaby skoki ponad 6 m. Wynik 5.78 uzyskała za 3-cim skokiem.

W rzucie dyskiem bez udziału Walasiewiczównej — **Gackowska** rzutem 38.18 m, **poprawiła własny rekord Pomorza** (stary 36.13,5); 2) Kruegerówna M. (KPW) 29.75; 3) Świeżyńska (KPW) 28.59.

W ostatniej konkurencji **5000 m. panów** startowało 5 zawodników. Pierwszy przybył do mety **Szymański** (Pomorzanin) w dobrym czasie 16.02,2 min. przed Szyperskim (Pomorzanin) i Polińskim (Sokół Toruń).

Zawodom przyglądali się: pp. **wicewojewoda Szczepański, kmdt. Okręg. Urzędu WF ppłk. Klementowski, notariusz Schab, dr. Jedlewski** — towarzysz podróży Walasiewiczównej na „Batorym" — i inni. Widzów około 2000 osób.

Zawody częściowo były transmitowane przez Rozgł. Pom. na wszystkie rozgłośnie P. Radia. Sprawozdawcami byli pp. **Lewicki Fr. i mgr. St. Zakrzewski** z Bydgoszczy. P. Lewicki przeprowadził ciekawą rozmowę z Walasiewiczówną, która opowiedziała o swych wrażeniach z pobytu na Pomorzu.

Audycja ta, którą niedawno zalecaliśmy — udała się całkowicie.

Rozgłośnia Pomorska nareszcie zrozumiała, że mikrofony należy częściej instalować na podobnych imprezach.

Wszystkich słuchaczy tej audycji prosimy — za pośrednictwem Rozgł. Pom. — o nadsyłanie swych wrażeń i uwag pod adresem Rozgł. Pom. w Toruniu — celem usprawnienia następnych audycyj.




Walasiewiczówna przemawia do mikrofonu. Na prawo p. wicewojewoda Szczepański na trybunie.



Powitanie zawodniczek i zawodników. P. mgr. Graszewicz przemawia imieniem miasta Torunia.

Wioślarze polscy w Budapeszcie

Budapeszt (PAT). W dniu 21 bm. o godzinie 23.30 przybyła do Budapesztu pod kierownictwem prezesa Pol. Zw. Tow. Wioślarskich, inż. Lotha, polska ekspedycja wioślarska na mecz Polska—Węgry, odbyć się mający 25 bm.

Sportowcom polskim zgotowano bardzo serdeczne przyjęcie.

Dziś w sobotę nastąpi złożenie przez drużynę polską wieńca pod pomnikiem 1000-lecia istnienia Węgier, a następnie — zwiedzanie miasta.

Spływ Kajakowy przez 36 jezior i 5 rzek Pomorza

WSPANIAŁA IMPREZA POMORSKIEGO OKRĘGU KAJAKOWEGO

Pomorski Okręg Kajakowy organizuje w dniach od 1 do 12 sierpnia wspaniałą imprezę kajakową. której trasa prowadzi przez najpiękniejsze szlaki Pomorza, umożliwiając poznanie klejnotów Pomorza w jednej stosunkowo niedługiej wycieczce. Wyjazd nastąpi w dniu 1 sierpnia (w niedzielę) ze stacji Golubie nad jeziorem Potuły, poczym uczestnicy spływu popłyną wieńcem jezior Szwajcarii Kaszubskiej następnie kompleksem jezior rzeki Garczyny Czarnej Wody z jeziorem Wdzydzkim włącznie, jezior Charzykowskich i Brdy. W spływie mogą wziąć udział zrzeszeni w Polskim Związku Kajakowym na własnych kajakach i zaopatrzeni w namioty.

Uczestnicy korzystają z 82 proc. zniżki kolejowej do Golubia i z powrotem z Bydgoszczy, gdzie nastąpi zakończenie spływu.

Informacje i zgłoszenia do dnia 23 lipca przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, 10 Lutego 41, tel. 13-62, w godz. od 17—21.

Toruńczycy na zawodach kajakowych w Berlinie

Kraków (PAT). We środę wieczorem wyjechał z Krakowa do Berlina kapitan sportowy Pol. Zw. Kajakowego, dr. Luster, na międzynarodowe regaty kajakowe, które odbędą się w Berlinie w dniach 24 i 25 bm.

Startować będą osady Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco:

Sobieraj (Drużyna Harcerska Wilków Morskich Poznań), Wejszewski Wacław (KPW Pomorzanin Toruń), którzy startować będą na jedynkach w biegach na 1 i 10 klm.

Dwójka Witt — Wojciechowski (Klub Kajakowy Toruń) startować będzie w biegu na 1 klm.

Drużyna polska, która wyjechała do Berlina wraz z dr. Lusterem, zapozna się z trasą regat w ciągu dnia piątkowego. W sobotę odbędą się konkurencje na dystansie 10 klm. a w niedzielę na 1 klm.

W regatach tych konkurencji żeńskich nie będzie, dlatego też projektowany wyjazd reprezentantki naszej p. Lanżanki nie będzie miał miejsca.

Polscy lekko-atleci w Londynie i Berlinie

W dniu 2 sierpnia b. r. w Londynie na zawodach lekkoatletycznych międzynarodowych startować będzie definitywnie czterech naszych czołowych zawodników:

Kucharski, Noji, Turczyk i Sznader.

W tym samym czasie, 1 i 2 sierpnia, w Berlinie w zawodach międzynarodowych udział wezmą:

Walasiewiczówna, Kwaśniewska. Wajsówna, Hanke, Gąsowski Zasłona, Gierutto, Maszewski.

Na czele tej ostatniej ekspedycji stanie p. Ślachciak. Z ekspedycją londyńską pojedzie prawdopodobnie p. inż. Znajdowski, prezes PZLA.

Lot nad Wybrzeżem

Z wycieczki lotniczej dziennikarzy gdyńskich

Wycieczki z reguły są przyjemne, a cóż dopiero, gdy — podróżuje się „Lotem"!

Taką piękną i mimo wszystko w pierwszej połowie 20 wieku dość rzadką u nas wyprawę urządziły dla grupy dziennikarzy gdyńskich Polskie Linie Lotnicze „Lot", użyczając do tego celu najpiękniejszego stalowego ptaka polskich szlaków powietrznych, nowoczesnego, luksusowego 10-osobowego Lockhead - Electra, łączącego normalnie raz na dobę, w przeciągu kilkudziesięciu za ledwie minut, daleką Gdynię z sercem kraju, stołeczną Warszawą.

Na wyznaczonym miejscu oczekuje nas błękitny autobus „Lotu", który wiezie dziesiątkę szczęśliwców na odległe o 14 km lotnisko w Rumii - Zagórzu. Wraz z nami udaje się do portu lotniczego kierownik morskiego oddziału „Lotu" p. Stoker i pilot, jeden z najlepszych członków polskiej załogi cywilno - lotniczej, p. Barciszewski. Z miejsca zawieram miłą znajomość z sympatycznym lotnikiem, który jest zresztą w czasie jazdy na lotnisko „rozrywany" przez wszystkich wycieczkowiczów, zaintrygowanych szczegółami podniebnej podróży.

Autobus w przeciągu dwudziestu minut przebywa doskonałą, asfaltowaną szosę i zatrzymuje się na terenie portu lotniczego, przed okazałym gmachem stacyjnym Nowy, piękny port lotniczy w Rumii - Zagórzu na Wybrzeżu należy bodajże do najpiękniejszych obiektów „Lotu" w Polsce. Jest przestronniejszy od dworca warszawskiego, przytulniejszy i bardziej komfortowy. Powszechny podziw wywołuje urządzenie wnętrz, nie pozbawione luksusu.

Gość z przestworzy, który drogą lotniczą po raz pierwszy zawita nad polskie morze, musi być nie mniej po zejściu na ziemię zachwycony okazałością tego budynku, jak każdy inny, przejeżdżający do Gdyni drogą morską portem.

Za chwilę zgodnie z rozkładem lotów przybyć ma do Gdyni samolot pasażerski z Warszawy. W międzyczasie zwiedzamy hangary i zapoznajemy się z bogatym taborem lotniczym. Oprócz zapasowego kolosu powietrznego, pozostającego w Gdyni stale dla lotów nieprzewidzianych, w hangarze mieści się kilka samolotów szkolnych typu RWD., służących do szkolenia pilotów cywilnych członków PW lotniczego. Po chwili mamy możność podziwiania pierwszych już samodzielnych lotów młodych pilotów, odbywających ćwiczenia praktyczne pod okiem instruktorów. Eskadra samolotów wzbija się gładko w powietrze (w czasie zbiorowego startu stery znajdują się w rękach doświadczonych lotników instruktorów), płynie czas jakiś równo pod stropem, wreszcie rozwija się i sznurkiem spływa na ziemię. Samoloty rolują po lotnisku i znów wzbijają się w powietrze. Odbywa się emocjonująca próba startów i lądowań młodych ludzi którym przypięto skrzydła do ramion...

Uwagę naszą odrywa niebawem przeciągły ryk syreny portowej. To sygnał ostrzegawczy, poprzedzający każde lądowanie samolotu. Na horyzoncie pojawia się niewielki punkcik, rosnący z sekundy na sekundę. Samolot zniża łagodnie swój lot, słychać stłumiony warkot silników. Po chwili samolot lekko dotyka kołami zielonej murawy, roluje czas jakiś. skręca i podjeżdża tuż pod sam budynek stacyjny. Członkowie załogi portu lotniczego znajdują się na stanowiskach. Jedni przystawiają pomost i pomagają wysiąść pasażerom, inni wyładowują bagaże z komór umieszczonych w skrzydłach i na przedzie kadłuba. Komplet pasażerów znika w hallu gmachu stacyjnego, mechanicy uzupełniają zapas paliwa, przygotowując maszynę do dalszej drogi.

Niebawem zajmujemy miejsca w samolocie. Przy sterze widzę uśmiechniętego pilota p. Barciszewskiego, obok — radiotelegrafistę. W dziesiątce pasażerów, kilku nowicjuszów z drżeniem serca przygotowuje się do pierwszego chrztu powietrznego. Któryś z kolegów pół serio, ale nie bez właściwej intencji dopytuje się o... spadochron, innego zaczyna nagle interesować kwestia ubezpieczania życiowego itp. Uśmiechnięta mina kierownika oddziału „Lotu" p. Stokera i jego zastępcy, żierownika ruchu p. Bujaka, działają jak oliwa na fale niewczesnych obaw stremowanych dwóch gości.

Pilot ujmuje w pewne ręce stery, maszyna drgnęła, startujemy.

„Lockhead", którego poza dziesiątką pasażerów i załogą obciążono przepisowym balastem, ułożonym dla właściwej statyki w kadłubie, na wysokości silników, zaczyna stopniowo tracić ciężar. W miarę rozpędu, potężny ptak coraz lżej dotyka ziemię, wreszcie w momencie wprost nieuchwytnym, traci ją zupełnie i dużym zrywem wzbija się na dość znaczną wysokość. Pilot wsłuchuje się w stuk maszyny, jak troskliwy lekarz w tętno serca swego pacjenta. Przez szybkę widzę na twarzy jego głębokie skupienie. Zdaje się, jakoby w tej chwili pracująca na wysokich obrotach maszyna i zaczajony w jej wnętrzu człowiek stanowili jedną nierozerwalną całość.

Stalowe mięśnie — i niczym nie zastąpiony mózg człowieka.

Lotnisko zginęło nam z oczu, domki zmalały, piękny krajobraz zamienił się w czarującą setką barw i odcieni mapę plastyczną. Z wygodnych foteli, zawieszeni na wysokości kilkuset metrów nad chmurami, obserwujemy krajobraz uroczej Szwajcarii Kaszubskiej. Samolot mknie w stronę Kartuz. Po wyregulowaniu przez pilota pracy silnika, a zwłaszcza po zwiększeniu kąta ścięcia płaszczyzn śmigła, maszyna rozwija olbrzymią wprost szybkość bez większego wysiłku. Z kabiny pilotów, radiotelegrafista podaje kartkę. Odczytuję: Lot lokalny, zdążamy w stronę Kartuz, wysokość 600 m. szybkość 280 km godz.

W wygodnej kabinie samolotu nie odczuwa się wprost kolosalnej tej szybkości. Bajeczna jazda!

Grupka czerwonych domów — to Kartuzy. Zbliżamy się do nich po kilku minutach lotu Zataczamy koło, — mkniemy nad dalsze regiony. Jak na dłoni rysuje się po chwili wybrzeże. Cudowny widok na zatokę. Na wysokości Jasnego Brzegu znowu wiraż — wracamy.

W przeciągu niespełna pół godziny przebywamy około 150 km zbliżając się do lotniska. Lądowanie jest jedyną i ostatnią okazją przeżycia większych emocyj.

Na tym kończy się piękna wycieczka bogata w niecodzienne przeżycia, pełna wrażeń, choć... taka krótka.

Parę pytań do „kolegi Hallerczyka"

od weterana b. Armii Polskiej we Francji

— Weterani b. Armii Polskiej we Francji. We własnym interesie zgłaszajcie się do szeregów tworzącej się w Toruniu placówki Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji (należącego do F. P. Z. O. O.). Informacyj w sprawach przyjęcia do Stowarzyszenia oraz odznaczeń niepodległościowych udziela kol. Antoni Kuczyński, Toruń, ul. Bydgoska 104, w godz. 15—17 (z wyjątkiem niedziel).

* * *

W związku z artykulikem, jaki ukazał się w nr. 164 „Słowa Pomorskiego" p. t. „Krzyżowe łowy na Hallerczyków", zapytuję uprzejmie Szanownego Kolegę Hallerczyka, podpisanego jako autor artykułu:

1) co realnego zrobiła Narodowa Demokracja dla nas hallerczyków od czasu ukończenia wojny, oprócz obiecywania gruszek na endeckiej wierzbie?

2) jeżeli Szan. Kolega Hallerczyk naprawdę **był żołnierzem**, to czy może z czystym sumieniem należeć do tak dziwnej organizacji b. wojskowych, która stoi w opozycji do własnej **polskiej** armii i jej Wodza, a współpracę z **polskim** rządem nazywa „wiernopoddaństwem"?

3) czy my hallerczycy kilkanaście lat temu byliśmy wojskiem endeckim, czy **armią polską**, podlegającą naczelnemu dowództwu, to zn. Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu,

4) jeżeli Narodowa Demokracja dziś tak energicznie odżegnywuje się od żydów, to dlaczego Narodowy Komitet w Paryżu pozwalał na przyjmowanie — i to hurtem — synów Izraela do Armii Polskiej we Francji i we Włoszech? i wreszcie

5) czy nie czas, by babcia endecja przestała się nami opiekować, i wygrywać organizację hallerczyków dla swoich politycznych celów?

Proszę, by Szan. Kolega, w celu dania mi odpowiedzi, zechciał łaskawie przybyć pod wyżej podany adres.

A. K.

W barwach Aeroklubu Pomorskiego

na międzynarodowy zlot gwiaździsty do Zurychu i Paryża

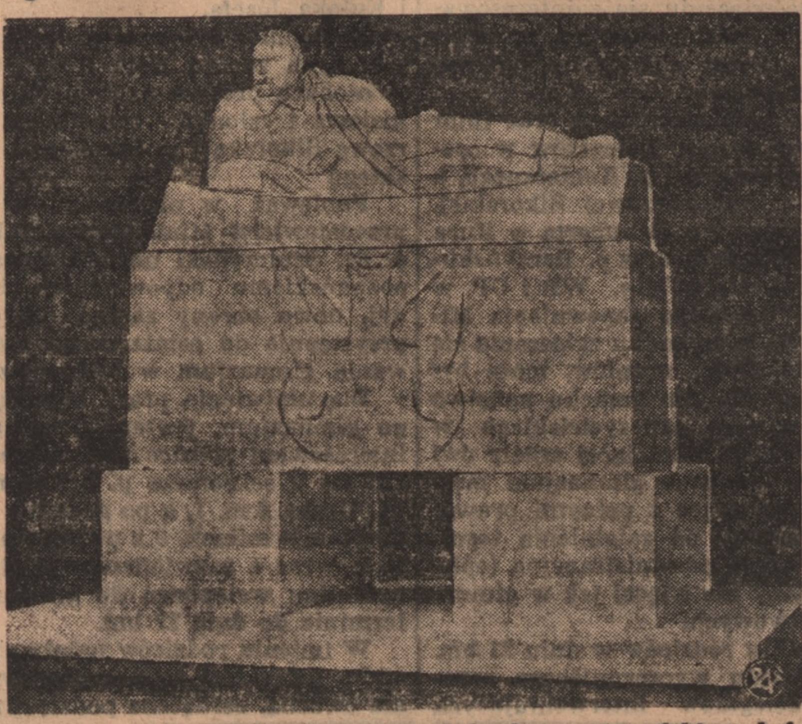
Wczoraj rano o godz. 5,30 wystartowała z lotniska toruńskiego awionetka Aeroklubu Pomorskiego RWD — 13 do lotu do Zurychu na IV międzynarodowy meeting lotniczy. Załogę awionetki pomorskiej stanowią kpt. Kaczmarczyk, komendant p. w. lotniczego, oraz kpt. Orzechowski i por. Pijanowski.

Trasa lotu prowadzi przez Poznań, Wrocław. Gorlice, Kamienicę, Rudolstadt, Wasserkuppe, Frankfurt n/M., Karlruhe, Freiburg, Genewę do Zurychu. Nadeszła już wiadomość, że lotnicy nasi o godz. 8,16 byli już we Wrocławiu. Należy jednak nadmienić, że na trasie panują warunki bardzo niepomyślne. Awionetka pomorska przez cały czas lotu leci pod wiatr, a mimo że jest to maszyna doskonała i pewna, nie może jednak konkurować z nowszymi typami maszyn, specjalnie na meeting w Zurychu przygotowanymi przez inne państwa. Nie mniej jesteśmy przekonani, że maszyna Aeroklubu Pomorskiego, pilotowana przez tak wytrawnego lotnika, jakim jest kpt. Kaczmarczyk, wśród 281 maszyn, zgłoszonych na meeting, zajmie honorowe miejsce.

Przy tej sposobności należy także przypomnieć, że do Zurychu leci maszyna, która w posiadaniu Aeroklubu Pomorskiego znalazła się dzięki rzadko hojnej i wspaniałomyślnej ofiarności p. Zofii Kwapińskiej. Hojny dar pani Kwapińskiej otrzymał już nazwę i godło. Awionetkę ochrzcono imieniem „Warszawianki", a jako godło otrzymała Syrenę.

Po meetingu lotniczym w Zurychu maszyna Aeroklubu Pomorskiego weźmie udział w zlocie gwiaździstym do Paryża.

Wynik konkursu na sarkofag na Wawelu



Zdjęcie nasze przedstawia wyróżniony przez sąd konkursowy projekt sarkofagu Marszałka Piłsudskiego, art. rzeźb. Repety i Wojtowicza.

Ustawa o Funduszu Kultury Narodowej J. Piłsudskiego

W Dzienniku Ustaw nr. 55 z dnia 22 bm. ogłoszono tekst ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

Równocześnie tabelę stanowisk dla władz, urzędów, zakładów i instytucji państwowych, w części, dotyczącej Prezydium Rady Ministrów, uzupełniono wymienieniem stanowiska dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Stanowisko to znajduje się obecnie w tabeli stanowisk na następnym miejscu po stanowisku podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Aeroklubu Pom.

Zarząd Aeroklubu Pomorskiego, zwołuje na dzień 5 **sierpnia br. na godz. 18** nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Aeroklubu Pomorskiego, które odbędzie się w Domu Społecznym w Toruniu:

Na porządku obrad m. in.: **nadanie członkostwa honorowego p. Zofii Kwapińskiej, ofiarodawczyni samolotu RWD 13 wraz z kompletnym wyposażeniem dla Aeroklubu Pomorskiego.**

Nieudany szwindel p. Mordki

3 m. materiału chciał wymienić na potrzebne mu blankiety urzędowe

W Brodnicy aresztowy został żyd Fillat Mordka za przekupstwo sekretarza gminy Jastrzębie w pow. brodnickim Drzewieckiego Alfonsa, któremu zaofiarował 3 mtr. materiału ubraniowego za wydanie mu blankietów metryk urodzenia in blanko, ze stemplem urzędowym bez podpisów.

Fillata, który przyznał się do przekupstwa, odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Jeszcze o sensacyjnej aferze przemytniczej w Gdyni

Jacht „Synekura" nabyty został w Gdańsku — Skąd Milewski wziął przemycane pieniądze?

W sprawie sensacyjnej próby przemytu pieniędzy drogą morską z Gdyni, którą w tych dniach wykryła gdyńska Straż Graniczna (obszerna relacja w poprzednim numerze naszego pisma) dowiadujemy się jeszcze następujących ciekawych szczegółów:

Główny „bohater" afery student Walter Milewski, liczy 27 lat. Był on posiadaczem domu w Warszawie, który niedawno sprzedał za 94 tysiące złotych. Część tych pieniędzy pozostawił ojcu, resztę zaś — 67 tysięcy zł przekazał na swoje nazwisko do Gdyni przez jeden z banków.

W Gdyni Milewski podjął całą sumę z której 4.500 złotych zapłacił za jacht żaglowy, zakupiony w Gdańsku i ochrzczony dziwnym mianem „Synekura". Dalsze 2500 zł Milewski wydał na przygotowania do wyjazdu i osobiste potrzeby. Jako dzień wyruszenia w niebezpieczną wyprawę, przemytnik wybrał sobie wtorek, 20 bm. Nie przeczuwał oczywiście, że plany jego znane już są władzom granicznym. Mimo to jednak użył sprytnych manewrów na redzie gdyńskiej dokoła „Daru Pomorza" aby odwrócić od siebie wszelką uwagę i stworzyć pozór, że odbywa zwykłą krótką przejażdżkę po zatoce. Dopiero korzystając z zapadającego zmroku oraz okoliczności, że na redzie pojawiła się większa liczba jachtów, Milewski zaczął szybko oddalać się od brzegu, biorąc kurs na pełne morze.

Momentu tego oczekiwała właśnie Straż Graniczna, aby puścić się w pogoń za przemytnikiem i przychwycić go na gorącym uczynku. Likwidacja tej afery odstraszy zapewne innych kombinatorów dewizowych od tego rodzaju prób przemytniczych.

Konkurs na nowelę o Pomorzu lub morzu polskim

Redakcja „Teki Pomorskiej" w Toruniu ogłasza Konkurs na nowelę.

I. nagroda: Wojewody Pomorskiego P. Min. Władysława Raczkiewicza — 150 zł.

II. nagroda: Anonimowego Ofiarodawcy — 100 zł.

III. nagroda: Okręgu Pom. Ligi Morskiej i Kolonialnej — 50 zł.

Warunki konkursu: Nowela musi być: 1) związana tematycznie z Pomorzem lub morzem polskim; 2) objętości 150—250 wierszy maszynowych po 60 liter w każdym; 3) podpisana godłem, które autor powtarza na zapieczętowanej kopercie, mieszczącej jego nazwisko i adres; 4) przesłana do 30 września br. pod adresem: Redakcja „Teki Pomorskiej" Toruń - Ratusz.

Ogłoszenie wyników Konkursu nastąpi najpóźniej do dnia 31 grudnia br. Jury stanowią: Zofia Bogusławska, Andrzej Bukowski, Jadwiga Korczakowska, Izabela Lutosławska, dr. Aleksander Majkowski i Zygmunt Mocarski. Nagrodzone nowele drukowane będą w „Tece Pomorskiej".

Krwawa bójka na Grabówku w Gdyni

Przed jednym z domów na Grabówku w Gdyni wynikła przedwczoraj wieczorem pomiędzy kilkoma tamtejszymi mieszkańcami krwawa bójka, w czasie której użyto noży i sprzętów.

W bójce tej uczestniczyli poza mężczyznami dalsi członkowie rodziny, w rezultacie czego pogotowie ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej opatrzyć musiało aż siedem osób.

Najcięższe rany odniósł 57-letni Teofil Cyra, który doznał złamania podstawy czaszki. Ponadto opatrzono: 23-letniego Januarego Pakera (ul. Dreszera 25a), 21-letniego Władysława Kwiatkowskiego, 31-letniego Stanisława Jażdżewskiego (Moreka 162a), 7-letniego Teofila Krzybowskiego (chłopiec otrzymał dwie rany nożem w nogę), 27-letniego Leona Cyrę i 22-letniego Gerarda Cyrę. Śledztwo w toku.

Jak sobie poczynaja 15-letnie wyrostki?

Napad na 10-letnia dziewczynke

Na drodze polnej z Lubodzieża do Krakówka w pow. świeckim została napadnięta 10-letnia Benigna Winowiecka z Lubodzieży przez niej. 15-l. Henryka Zakrzewskiego, zam. w Drzycimiu. Chłopak przemocą wyrwał jej torebkę ręczną, zawierającą 1 zł i 19 gr., przy czym podczas szamotania się podarł na niej sukienkę i fartuch. Po rabunku Zakrzewski ukrył się w polu, gdzie bawiąc się zapałkami, podpalił sztygę zboża. Ujęty Zakrzewski przyznał się do zarzuconego mu czynu. Zajmą się nim władze, którego prawdopodobnie poddadzą go opiece lepszego otoczenia, by wychowało go na człowieka.

Podgórz

Z rocznego walnego zebrania Bezpartyjnego Związku Maszynistów Kolejowych

Dnia 20 bm. w sali p. Kruszyńskiego o godz. 20-ej odbyło się roczne walne zebranie Bezpart. Związku Maszynistów Kolejowych. Zebranie zagaił prezes Klemens Felchnerowski, który na wstępie powitał prezesa Okr. p. Jabłońskiego, naczelnika parowozowni p. Hruszkę. Po podaniu do wiadomości porządku obrad sekretarz Koła odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Na marszałka zebrani powołali prezesa okr. p. Jabłońskiego. Po sprawozdaniu z całorocznej działalności prezesa, sekretarza, zdał sprawozdanie skarbnik p. Oliniejczak, z którego wynika, że Koło w roku sprawozdawczym miało dochodu 437 zł. 13 gr., rozchodu 281 zł. 05 gr.; liczba członków 49. Koło brało udział w wszystkich uroczystościach państwowych. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem na wniosek przewod. komisji rew. p. naczelnika Hruszki, zebrani uchwalili jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorium. Wybrano na prezesa p. Klemensa Felchnerowskiego, na sekretarza p. Chylińskiego, na skarbnika Oliniejczaka, a na członków zarządu pp. Polaka i Kamińskiego; komisję rew. tworzą przewodniczący p. naczelnik Hruszka i pp. Strumpf i Dür. Delegatem na walny zjazd okręgowy, który odbędzie się dnia 15 sierpnia, został wybrany p. Polak.

P. prezes okr. Jabłoński wygłosił obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu okręgowego i przedstawił zebranym prace wstępne w celu złączenia wszystkich maszynistów kolejowych w jedną silną organizację, któraby była bez wpływu międzynarodówki i nie była podległa innym czynnikom.

P. prezes Jabłoński omówił sprawę wynagrodzeń za godziny turnusy i odczytał memoriał wysłany o polepszenie bytu maszynisty do kompetentnych czynników. W dyskusji zabierali głos pp. Marciniak, Felchnerowski, Hruszka, Kamiński, Oliniejczak, którym szczegółowe wyjaśnienia dawał p. prezes okr. Jabłoński.

W końcu uchwalono urządzić wycieczkę do Katarzyńskich Gór parostatkiem w dniu 29 sierpnia br.

Zawody okręgowe KSM w Łążynie

Pod Chełmżą w Łążynie odbędą się zawody okręgowe KSM, połączone z 15-leciem istnienia miejscowego oddziału.

LIPIEC 24-25 Sobota-Niedziela

KALENDARZYK.

Sobota 24. 7. — Krystyny

Niedziela 25. 7. — Kunegundy

Poniedziałek 26. 7. — Anny

— **Stan wody w Wiśle z dnia 23 bm.: Kraków** — 2,89 (2,99); Zawichost + 1,11 (1.19); Warszawa + plus 0,80 (0,87); Płock + 0,44 (0,50); Toruń + 0,30 (0,33); Fordon + 0,31 (0,32); Chełmno + 0,12 (0,12); Grudziądz + 0,30 (0,25), Korzeniewo + 0,44 (0,38); Piekło — 0,26 (0,31); Tczew — 0,37 (0,45); Einlage + 2,18 (2,18), Schiewenhorst + 2,46 (2,38).

Temp. wody w Wiśle 17,0 (17,0).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Propagandowe skoki spadochronowe.** Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że celem zaznajomienia szerokich rzesz społeczeństwa sportem spadochronowym, organizuje w niedzielę, dnia 25 bm. od godz. 14,30 propagandowe skoki spadochronowe, dostępne dla wszystkich. Wieża spadochronowa znajduje się na boisku sportowym Szkoły Podchorążych dla Podoficerów koło lasku gdańskiego. Normalna opłata za skok dla dorosłych wynosi 50 gr., dla członków LOPP. 30 gr, młodzież płaci 30 gr a członkowie LOPP. 15 gr. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. prosi o liczne przybycie. — Zbiórka w niedzielę 25 bm. bezpośrednio przy wieży spadochronowej.

— **Koło Kobiece LOPP. nr. 1.** Zarząd Koła zawiadamia wszystkie członkinie, że w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 15 na boisku za szkołą podchorążych odbędą się skoki ze spadochronem. Prosimy wszystkie panie z rodzinami o wzięcie udziału w powyższej imprezie. Zarząd.

— **W Państwowym Liceum Rolniczym** rozpocznie się nauka dnia 15 września br. Egzamin wstępny dnia 11 września. Do I. klasy będą przyjmowani kandydaci, którzy przedstawią świadectwo ukończenia 4 kl. gimnazjum nowego typu, lub innej szkoły równorzędnej i przedstawią świadectwo odbycia praktyki rolniczej. Liceum posiada folwark, ogród i internat. Ukończenie Liceum daje tytuł „Technika Rolnego", umiejętność prowadzenia gospodarstw większych i mniejszych, możność uzyskania pracy instruktorskiej i urzędniczej II kat., oraz prawo do skróconej służby wojskowej i wstępu do wyższych zakładów naukowych rolniczych. Zgłoszenia kandydatów do 10-go września.

— **Polska Agencja Telegraficzna w Bydgoszczy ul. Gdańska 22** zawiadamia, że od dnia 23 bm. przyjmuje interesentów od 9 do 15, zaś w soboty i dni przedświąteczne od godz. 9—14.

KRONIKA POLICYJNA

— **Kradzież owoców.** P. Łucja Zarzecka zam. przy ul. Gdańskiej 124 zgłosiła policji, że nieznani sprawcy skradli z jej ogrodu większą ilość jabłek i wiśni. Złodzieje uszkodzili przy przechodzeniu parkan.

— **Kradzież nabiału.** Z piwnicy p. Marii Ślazak w Łażynie pow. bydgoski skradziono 20 ltr. śmietany i 10 mendli jaj.

— **Po pijanemu wybiła szybę wystawową.** Restaurator p. Jakoblew zam. przy ul. Jezuickiej zgłosił, że jakaś pijana kobieta lekkich obyczajów nieznanego nazwiska wybiła mu szybę okna wystawowego wartości 1000 zł.

— **Znowu skradziono rower.** Porucznikowi p. Janowi Stachowiakowi zam. przy ul. Matejki 5 skradziono rower pozostawiony w korytarzu domu.

— **Kradzież pierzyny.** Z zamkniętego mieszkania p. Anny Świrskiej zam. przy ul. Chwytowo 20 skradziono pierzynę wartości 50 zł.

— **Najechanie.** P. Stanisław Kotlewski zam. przy ul. Lubelskiej 31 zgłosił policji, że na ul. Poznańskiej najechał go rowerzysta, którego nazwiska nie zdołał ustalić, gdyż cyklista uciekł. P. K. odniósł potłuczenie lewej nogi.

Święto pułkowe białych ułanów w Bydgoszczy

W dniach 24 i 25 bm. biali ułani bydgoscy obchodzą swe doroczne święto pułkowe.

Program święta pułkowego jest następujący:

Sobota, dnia 24 bm. o godz. 9 nabożeństwo za poległych w kościele garnizonowym, od godz. 14—18 zawody konne, godz. 21, uroczysty apel poległych przed pomnikiem w koszarach.

Niedziela dnia 25 bm. o godz. 10 Msza św. polowa na placu za koszarami, godzina 11 przekazanie pułkowi koni remontowych zakupionych przez Bydgoski Komitet FON. godz. 11,30 defilada na placu koszarowym, godz. 13,30 wręczenie odznak pułkowych, nagród i dyplomów na placu koszarowym, godz. 14 wspólny obiad żołnierski, godz. 16 zebranie byłych oficerów pułku i rezerwy w kasynie oficerskim, godz. 22 raut w kasynie oficerskim.

Dzień w Bydgoszczy

Nowe gimnazjum męskie w Bydgoszczy

Dla pewnej części rodziców chcących w nowym roku szkolnym synów swoich kształcić w gimnazjum, powstała trudność umieszczenia ich w uczelniach bydgoskich.

Aby temu zaradzić, dzięki inicjatywie oraz poświęceniu się zainteresowanych rodziców, postanowiono starać się o utworzenie nowego gimnazjum państwowego w Bydgoszczy.

Po mozolnych staraniach oraz interwencjach wybranych delegatów w osobach p. Krupińskiej i p. Koniecznego, a następnie p. komisarzowej Sikorskiej, p. Raczyńskiego i p. Schuberta w Kuratorium w Poznaniu, oraz p. Raczyńskiego i p. Schuberta w Min. WR i OP. w Warszawie, uzyskano zapewnienie Ministerstwa, że w wypadku zgłoszenia się odpowiedniej ilości uczniów, może być utworzone w wielkim gmachu państwowego seminarium nauczycielskiego w Bydgoszczy, obok istniejącej szkoły ćwiczeń, nowe prywatne gimnazjum męskie ogólnokształcące z pełnymi prawami państwowymi od zaistnienia tegoż, przy czym taksa administracyjna (opłata) wynosiłaby nie więcej jak w gimnazjach państwowych.

Na zebraniu rodziców w dniu 21 bm. po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania delegatów interweniujących w Ministerstwie, wybrano zarząd powstającego gimnazjum w osobach: jako prezesa p. Raczyńskiego Franciszka, jako wiceprezesa p. prof. Białeckiego Mariana i 3 członków zarządu pp. Schuberta Pawła, prof. Małeckiego Feliksa i Kuloka Józefa.

Następnie wybrano w myśl zasad szkolnych zarząd Koła Rodzicielskiego w osobach prezesa p. Koniecznego Stanisława i członków zarządu p. komisarzową Sikorską i p. Stanisława Jabłońskiego

Ponieważ w obecności delegatów przedstawiciel Ministerstwa WR i OP p. dr. Szulczyński udzielił Kuratorium poznańskiemu odpowiednich informacyj, nowo obrany zarząd natychmiast przystępuje do ostatecznego zorganizowania gimnazjum w Bydgoszczy.

Dla ułatwienia pracy Dyrekcji nowego gimnazjum, postanowiono, aby zainteresowani rodzice natychmiast zgłosili się u sekretarza p. Schuberta w/m ul. Śląska 9 m. 1, a po godzinie 19 również tamże mieszk. 9 z podaniem o przyjęcie wraz z zaświadczeniem złożonego egzaminu wstępnego do gimnazjum w terminie do dnia 27 bm.

W imieniu rodziców należy się wszystkim delegatom za pracę pełną trudu, ale owocną, serdeczne podziękowanie.

Zwycięstwa i nagrody PKS w Bydgoszczy

W regatach we Włocławku, urządzonych przez Zarząd Towarzystwa Wioślarskiego Włocławek, w biegu trzecim czwórek półwyścigowych, brała udział załoga Policyjnego Klubu Sportowego Bydgoszcz w składzie osobowym: Fiołka Wojciech, Tomczak Klemens Wiese Robert, Zehner Kazimierz, sternik Derkowski Stanisław W biegu tym startowało pięć osad różnych klubów wioślarskich. Walka o pierwszeństwo była bardzo znaczna. Załoga PKS zajęła pierwsze miejsce i zdobyła nagrodę przechodnią.

W Katowicach na indywidualnych mistrzostwach Polski — Policji Państwowej — w biegu kolarskim na 100 km trasie: Katowice — Mikołów — Pszczyna — Biała i z powrotem do Katowic, członek P. K. S. Bydgoszcz posterunkowy Ziółkowski Edmund brał udział w biegu i zajął dziesiąte miejsce z pośród 38 zawodników, w czasie trzy godziny 27 min. i zdobył nagrodę — ramę roweru wyścigowego, ofiarowaną przez firmę Szymański Warszawa, oraz nagrodę firmy Continental — mapę dróg kołowych w Polsce.

W Poznaniu na jeziorze witobelskim brała udział załoga PKS w biegu czwórek półwyścigowych. Do biegu tego zgłosiły się trzy osady AZS Poznań i inne, które w ostatniej chwili wycofały się i nie stanęły do startu. Załoga PKS w składzie osobowym: post. Boniecki, Kleszczowski, Konopka, Majcher — sternik Madaj Franciszek, startując zdobyła nagrodę przechodnią — puchar ofiarowany przez p. Bambera Poznań.

W przygotowaniu do regat (na jeziorze Gopło oraz do regat wszechpolskich w Łęgnowie) znajdują się dwie załogi sekcji wioślarskiej pod trenerem Ormanowskim.

Powyższe wyniki i nagrody świadczą o intensywnej i wytrwałej działalności Policyjnego Klubu Sportowego.

Młodzież koronowska przyjeżdża na święto pułkowe ułanów bydgoskich

Szlachetna inicjatywa Polskiego Białego Krzyża

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy nietylko całym sercem ukochał naszych żołnierzy, udowadniając tą swoją miłość do nich przez organizowanie różnych kursów i imprez oraz staranie o jaknajwszechstronniejsze wychowanie obywatelskie i społeczne żołnierzy, ale chce tej miłości do żołnierzy nauczyć wszystkich obywateli, chce im pokazać tego żołnierza w jego pracy zainteresowaniach i uroczystościach. W tej myśli założono na terenie powiatu bydgoskiego sekcję PBK., która dzieli się na jedenaście podsekcyj w różnych miastach i wsiach powiatu bydgoskiego.

W chęci zbliżenia młodych obywateli Państwa do żołnierzy Polski Biały Krzyż zaprosił na niedzielne święto pułkowe ułanów młodzież z Koronowa (z terenu działania jednej z podsekcyj). Zaproszeni przyjadą w sobotę kolejką powiatową o godz. 11 przed południem. Dla wycieczki Towarzystwo Krajoznawcze w Bydgoszczy ofiarowało bezpłatne noclegi a firma Bacon Eksport przyjmować będzie w sobotę wycieczkowiczów obiadem.

Młodzież koronowska weźmie udział w uroczystościach niedzielnych, a w sobotę podczas apelu poległych ułanów złoży ona przed pomnikiem poległych ułanów wieniec z napisem „młodzież powiatu bydgoskiego w hołdzie poległym ułanom".

Zaproszeni będą mieli możność bezpośredniego zetknięcia się z wojskiem i pewni jesteśmy, że obie strony wyniosą z tego spotkania duże korzyści.



DYŻUR NOCNY APTEK.

Od dnia 19—25 lipca br. dyżur pełnią Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 3994 i Apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

— **Dyżurnym lekarzem kolejowym** jest w niedzielę dnia 25 bm. p. dr. Kube ul. Gdańska 36 tel. 18-40.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Błękitna parada" i nadprogram

ADRIA: „Ich troje" i nadprogram.

BAŁTYK: „Kły i pazury", dodatki kolorowe i tygodnik PAT'a.

KRISTAL: „Załoga" i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Kariera panny Anny" i nadprogram.

REWIA: „W walce z Caratem" i „Wesołe szaleństwo".

Otwarcie przystani wioślarsko-kajakowej W. K. S.

W jutrzejszą niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się przy ul. Tamka (boczna Marszałka Focha) uroczyste poświęcenie i otwarcie przystani wioślarsko - kajakowej Wojskowego Klubu Sportowego.

Program uroczystości: godzina 8.15 zbiórka delegacyj i zaproszonych gości, 8,30 powitanie gości przez prezesa WKS. płk. Skroczyńskiego Albina, poświęcenie przystani i łodzi, podniesienie bandery, godzina 9-ta zwiedzanie przystani, godzina ,15 defilada łodzi.

Zjazd kowali w Bydgoszczy

W niedzielę dnia 25 bm. obradować będzie w Bydgoszczy wielki zjazd samodzielnych mistrzów kowalskich z powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, żnińskiego, wyrzyskiego, tucholskiego, świeckiego, toruńskiego, chełmińskiego i sępolińskiego.

Program zjazdu jest następujący: o godzinie 9-tej odbędzie się Msza św. w kościele garnizonowym, o godzinie 10-tej kwartalne zebranie cechu bydgoskiego w Resursie Kupieckiej, a następnie otwarcie zjazdu i referaty, oraz uchwalenie rezolucji. Po zebraniu wspólny obiad (bezpłatny).

Zjazd ma na celu omówienie położenia gospodarczego rzemiosła kowalskiego i wspólne podjęcie uchwał ku podniesieniu kowalstwa.

„Wdzięczność" mamusi za wyratowanie dziecka

Zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Gamma 5 handlarz Franciszek Putz zapisał się w pamięci Bydgoszczan rekordową wprost ilością wypadków wyrwania falom tonących w czasie kąpieli. W dniu 22 bm. p. Putz, przechodząc brzegiem Brdy, opodal kąpieliska wojskowego, uwiadomiony został przez pewną kobietę, iż pod powierzchnią wody zniknęła 3-letnia dziewczynka. Dzielny handlarz bez namysłu skoczył do rzeki i po kilkakrotnym nurkowaniu wydobył z toni nieprzytomne już dziecko. Po zastosowaniu sztucznego oddychania dziewczynka odzyskała przytomność. Podkreślić należy, iż jest to 50 z rzędu wypadek uratowania tonącego przez p. Putza.

Dziwne było zachowanie się matki uratowanego dziecka. Po dłuższych poszukiwaniach na brzegu Brdy zdołano ją wreszcie odnaleźć i zawiadomić o wypadku dziecka, który jakże łatwo mógł się zakończyć tragicznie. Osobliwa matka, nie podziękowawszy ni słowem p. Putzowi, zabrała dziecko i oddaliła się nie chcąc wyjawić swego nazwiska, o które prosił wybawca, by wciągnąć je do rejestru ocalonych przezeń osób. Ze słowami: „Nie jestem taka głupia, bym płaciła mandat karny" oddaliła się pośpiesznie, dowodząc tym samym, że obcym jej jest uczucie wdzięczności.

Do płacenia mandatu — jak widzimy — nie jest głupia — lecz do pilnowania dziecka też nie ma rozumu.

Bydgoszczanie w obozie dla juniorów w Lidzbarku

Na podstawie otrzymanych zgłoszeń, zarząd Pom. O. Z. L. A. zgłosił na obóz do Lidzbarku, który odbędzie się w dniach od 2 do 21 sierpnia br., następujących juniorów:

Szlagowski, Bonin, Dądolewski, Wiśniewski, Paluchowski, Krencki, Popławski (Sokół I), Żyranek, Filipiak, Borajkiewicz, Przybylski, Kaszubowski, Dykier, Cacha (Polonia Bydgoszcz), Czarnowski (WKS. Grudziądz), Geller, Krokowski, Kozłowski (Goplania Inowrocław) oraz warunkowo — w razie wolnych miejsc — Książkiewicza i Kośnikowskiego z Goplanii, Sitarza z Sokoła Gdynia oraz Solińskiego i Drzewieckiego z Sokoła I Bydgoszcz.

Wyjazd juniorów nastąpi w dniu 1-go sierpnia br.

Nie zabraknie nam ziarna i żyta na wyżywienie

Radosne wieści z terenów rolniczych kraju — Eksport jednak będzie mniejszy

Jesteśmy w pełni żniw. Żyto jest już zebrane w całej Polsce poza kilku połaciami kraju, gdzie zboża później dojrzewają.

Obecnie więc z większą dozą prawdopodobieństwa, niż przed kilku tygodniami, oszacować można wielkość tegorocznych zbiorów i ocenić ich wartość. Mamy już nowe ziarno i nową mąkę. Pierwsze omłoty żyta wykazały, że syp ziarna jest lepszy od niedawnych przewidywań, a i jakość ziarna nie jest zła.

Tegoroczny zbiór żyta będzie nieco gorszy, niż w roku ub., ale urodzaj pszenicy zapowiada się lepiej niż żyta. Ziarna więc i mąki na wyżywienie nam nie zbraknie. Co więcej — urodzaj ziemniaków zapowiada się zupełnie dobrze. A ziemniaki, to chleb najuboższych warstw.

NA EKSPORT.

Są to więc wiadomości pocieszające, gdyż wielkość i jakość zbiorów rolniczych decyduje w znacznej mierze o kształtowaniu się sytuacji gospodarczej w Polsce i o zamożności kraju.

Rokrocznie bowiem wywozimy za granicę znaczne ilości produktów rolnych. Od nadwyżki więc produkcji rolnej ponad zapotrzebowanie krajowe zależy więc w dużym stopniu kształtowanie się naszego bilansu handlowego.

Ostatni szacunek zbiorów przynosi więc niezmiernie pocieszającą wiadomość, że będziemy mogli wywieźć za granicę pewne ilości ziarna. Oczywiście tegoroczny eksport z konieczności będzie mniejszy niż w r. ub. W każdym jednak razie istniejący obecnie zakaz wywozu zbóż, prawdopodobnie zostanie zniesiony. Eksport zboża odbywać się będzie jednak pod ścisłą kontrolą rządu, a rozmiary jego będą przystosowane do sytuacji aprowizacyjnej oraz do kształtowania się cen zboża na rynku krajowym.

MOCNA TENDENCJA.

Konieczne jest też zachowanie odpowiedniego poziomu cen zbóż. Wysokość tych cen regulować będzie można w tym roku przy pomocy zwiększania bądź zmniejszania wywozu zboża. Pozwala na to tegoroczna sytuacja na rynku międzynarodowym. Zbiory światowe będą bowiem w tym roku niższe od zeszłorocznych, a zapotrzebowanie większe niż w r. ub., gdyż szereg państw importerskich z Anglią na czele czyni w dalszym ciągu zakupy wielkich ilości ziarna żytniego i pszenicznego dla stworzenia rezerw aprowizacyjnych na wypadek ewentualnego wybuchu wojny.

Wszystko to wpływa na dość mocną tendencję dla zbóż na rynku międzynarodowym. W miarę naszych możliwości aprowizacyjnych, tę sytuację powinniśmy należycie wykorzystać. Wytworzy się jednak pewna luka w dotychczasowych wpływach, osiąganych przez Polskę z wywozu zboża.

Ten niedobór wyrównać można przez zwiększenie wywozu innych produktów rolnych. W tym właśnie kierunku mają iść wysiłki rządu i sfer rolniczych.

Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc sierpień

Uprawnienia emerytalne kandydatów na szeregowych policji

Ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, rozszerzające zakres działania Państwowego Zakładu Emerytalnego na kandydatów na szeregowych policji państwowej, którzy odbywają służbę przygotowawczą w policji, jako pracownicy kontraktowi.

Rozporządzenie to obowiązuje wstecz począwszy od dnia 20-go kwietnia 1936 r.

Jakie dary należy składać na FON?

Ministerstwo spraw wojskowych ustaliło wytyczne, dotyczące składania darów na Fundusz Obrony Narodowej. Ministerstwo stwierdziło, że należy dążyć przede wszystkim do składania darów w postaci pieniędzy i papierów wartościowych, zapisów oraz złota w sztabach i monetach pieniężnych.

Jeśli chodzi o gotówkę, najbardziej celowym jest składanie darów drogą przez PKO na konto nr. 6. Złoto i papiery wartościowe należy składać w oddziałach Banku Polskiego (papiery wartościowe również w Banku Gospodarstwa Krajowego).

Co do darów w naturze, należy dążyć do przewartościowania ich na gotówkę, w miarę możności przez ofiarodawców. Dary w naturze o ile nie będą mogły być spieniężone przez ofiarodawców i złożone w postaci gotówki, będą przyjmowane jedynie w postaci: żyta i owsa, składanego przez rolnictwo na warunkach, które poda Szef Dep. Intendentury M. S. Wojsk., oraz gotowych produktów przemysłowych w postaci przedmiotów użytku wojskowego (sprzętu uzbrojenia, motorowego, lotnictwa, amunicji itp.), w czym mieści się również ofiarność w forme zgłoszeń pracy w godzinach nadliczbowych.

Mistrzostwa jeździeckie Polski w Gnieźnie

W dniach 30 września — 5 października rb. odbędą się w Gnieźnie tegoroczne mistrzostwa jeździeckie Polski, organizowane przez Polski Związek Jeździecki przy współudziale Gnieźnieńskiego T. J.

Jak wiadomo, w zawodach tych toczy się walka o tytuły mistrzów w konkursie ujeżdżania konia, w konkursie skoków przez przeszkody i w „wszechstronnym konkursie konia wierzchowego".

W związku z imprezą powyższą przewidziany jest na dzień 3 października ogólny raid Automobilklubu Polski do Gniezna.

Tabela loterii

z dnia 23 lipca

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr.: 752 10447.

Zł. 10.000 na nr-y: 37558 39481

Zł. 2.000 na nr.: 139611

Zł. 1 000 na nr-y: 81773 96356 113839 124608

Zł. 500 na nr-y: 16683 89373 158758

Zł. 400 na nr-y: 10215 40644 52444 80240 82612 89053 96118 97121 135766 137425 160356 169581 170536

Zł. 250 na nry: 3697 18925 29267 44088 46689 86272 89653 109337 113867 121294 123009 124468 131592 135488 147724 166110 167607 179469 190035 193328

Zł. 200 na nr-y: 4721 8925 18519 18609 25750 34568 42454 45706 53111 81041 84055 113007 113937 114643 116219 116809 127433 146912 173981 180324 190103

Wygrane po zł 150

87 668 736 993 1296 433 2283 367 3394 466 4718 5042 476 753 6568 7228 717 849 8838 9092 301

10801 11500 12018 141 365 13280 601 14224 15341 642 767 16165

20183 783 22141 23126 350 24442 27129 155 227 82 643 29080 374

30272 382 660 31281 573 930 32592 702 997 34953 36752 764 805 37081 165 348 38554 720 876 911 39300 999

40021 123 619 41030 470 42290 5 324 534 638 783 44131 84 431 45917 46324 47384 426 48394 436 572 986 49505 896

50159 67 312 432 871 990 54039 70 567 55299 704 56609 57738 58207 59075 226 536

60650 63 61040 156 337 62053 137 236 417 723 61 63416 31 563 607 64495 740 65306 520 67032 126 68159 459 69475

70862 972 8 71893 72920 73028 446 900 74098 202 424 725 32 75643 76098 78720 54

80298 621 81277 372 978 82379 83047 969 84142 398 852 73 85242 428 86308 786 868 923 87418 839 88085 645 89093 97 141 329

9240 846 902 93866 94568 868 95668 755 83 96099 249 744 97600 98174 527 897 99489 730

100540 101126 853 102092 767 103016 482 669 104065 28 576 606 950 105093 307 582 683 106227 542 108770 109251

110262 446 511 111189 913 112021 410 18 113151 594 114166 783 958 116725 117643 118301 423 503 119571 793

120116 432 121381 769 122235 124761 125806 126549 703 915 127715 855 128716 129058 375 636 703 81 809

130668 131109 595 767 132023 93 100 799 887 922 133199 226 53 421 134157 135342 63 813 137316 584 891 138345 139077 107

140998 142156 143272 144158 431 864 146252 916 147092 206 607 148921 149284 300 923 78 602

150393 742 151176 662

153338 956 154171 410 524 155103 712 884 157335 606 827 158225 489 662 159270 400 565 843

161062 16257 163217 766 164112 435 853 90 165101 166133 167980 168741 169235 725

170050 231 666 932 171855 172754 918 173622 825 962 174301 827 175154 378 785 176017 177415 679 938 178209 655 179098 833

180161 446 47 50 570 181476 182390 561 183436 647 996 184272 936 186318 187112 822 917 188025 685 189669 792 985

190283 500 191627 192572 193731 802 194139

Wygrane po 50 zł

1 71 273 426 682 853 1033 1097 505 872 2032 211 3385 759 888 4356 713 81 5116 187 984 627 59 90 601 838 7192 313 578 8088 91 116 379 528 9211 350 457 576 629 791 987

10042 77 215 447 601 870 11202 500 12263 80 528 787 995 13502 54 690 721 14141 321 528 647 757 818 922 15199 314 436 38 16134 42 683 750 17287 690 18462 ...

20372 20808 937 21053 380 798 874 999 22014 240 613 737 23574 798 962 24004 939 25057 227 94 440 27442 28342 509 91 29011 267 831

30459 95 31131 366 873 32099 770 864 33417 858 34642 720 36174 683 37552 558 38011 886 39425 853

40070 82 256 404 567 644 41309 715 94 42404 43059 429 587 44457 540 653 954 45578 46175 399 423 852 47092 905 48100 71 371 6 495 688 811 95 901 49813

50086 223 644 775 51603 894 52745 883 53218 335 432 752 950 54748 55564 774 56137 514 615 863 934 57037 177 820 58286 93 477 677 830 900 59446 63

60162 724 800 61018 286 554 928 62030 268 413 502 63319 683 64100 373 83 577 680 777 65223 325 435 938 60 74 66419 676 68083 112 21 289 919 69731

70273 387 436 657 71039 51 225 72196 281 73407 757 842 84 74112 67 206 842

76185 306 584 700 861 77079 200 459 73 520 79115 752

80774 862 988 81582 553 82085 232 500 83072 26 599 706 811 51 84432 85697 942 87053 141 476 635 88082 [illegible] 89011 403 510

90769 91226 513 657 701 934 92161 639 750 95 93868 94105 358 452 71 95330 661 828 96846 79 97725 32 98823 976 99124 444 639 740

100675 762 815 101737 869 952 102109 70 471 538 837 57 964 103438 602 951 84 104035 105157 685 106220 343 541 600 756 107484 108447 801 42 109426 545 697

110070 511 34 764 823 33 91 111009 80 613 112253 524 113464 627 114080 115224 472 625 851 116531 716 117813 118508 119267 457 616 952

120307 571 86 121002 370 640 122597 123834 124010 29 272 458 125768 126062 328 486 558 690 793 869 127313 432 672 965 128728 129152 395 414 549 710 34

130230 131112 387 769 132210 17 565 134002 100 60 348 90 99 135757 136380 557 92 93 137356 758 883 138458 652 909 139039 905

140202 308 761 141058 142429 821 143006 529 750 836 144555 145542 146534 147793 822 148623 732 149035 502 608 781

160174 452 635 776 161744 162110 572 163263 752 164046 165053 213 591 166793 815 167047 168467 535 845 169394 442 938

160174 452 639 776 161744 162110 572 163263 752 164046 165053 213 591 166793 815 167047 168467 533 845 169394 442 938

170181 278 171522 172433 629 173627 701 174035 480 508 175317 634 176125 645 177539 178128 535 179374 665

180055 724 181161 746 70 182210 861 183571 803 184791 185053 234 518 186091 187346 495 595 617 992 188180 189052 243 85 677 956

190032 585 191003 436 623 836 926 192715 881 997 193975 194058 398 425 89 565 664 937

Ciągnienie III

Wygrane po zł 150

1070 3249 5772 803 55 10022 288 990 12025 407 14847 15693 791 18442 19213 75

20223 21883 23503 629 24006 63 29941

30722 31457 32617 36037 303 37591 79 38230 45 696 39528

40447 41052 43708 976 47960

51403 903 55408 739 56482 57596 58504 59617 250 914

60049 120 398 61162 253 651 63426 67810 493 69173 915 738

70385 737 964 71023 73323 95 846 74019 421 75548 76530 77351 507 53 846 78251 590

80685 86593 879 87451 88036 73 89652 90147 349 92981 94372 678 95693 805 976 97921 98603

100410 572 866 101107 544 103298 104825 105477 106072 725 108885 109789

110273 618 112878 114308 116930 117020 119383 525

120502 121738 123535 124614 125449 126358 127308 944 128365 129015 378

130528 920 132243 64 634 135520 137393 482 581 138190 846

140732 141006 144533 145798 148066 584 617 14948 890

150311 151269 152456 153035 154532 807 156058 60 411 688 924 157008 422 506 158001 109 529 798

161820 162359 882 164300 165395 166493 168292 458 169601 868

170129 171490 749 815 26 172284 403 173292 175393 834 55 946 950 177575 178699 179172 720

180264 181208 182245 184088 458 186553 188381 189348 949

190366 193135 194626 817

Wygrane po zł 50

311 415 822 1980 96 2168 256 3612 799 4156 446 72 925 5639 6215 800 7556 612 8562 784

10006 11013 56 298 12590 743 13244 311 15017 993 16652 17360 18095 496 521 19769

20725 21841 23740 24042 495 659 27351 479 29841

30789 31018 389 629 32466 255 33491 34594 35155 36151 442 37421 760 38920 39346

40019 478 41087 42625 44621 45023 47499 48804

51100 304 917 52826 53984 54446 55836 56249 57651 67 59855

60582 622 61253 981 62058 335 504 63048 604 970 64145 681 65517 67671 68688 69233 841

71173 808 976 72987 73609 74628 928 75099 407 76045 77539 63 761 78552 943 77466

80327 82270 550 831 73 83198 84968 85706 86590 87104 204 305 79

91039 884 94856 96262 493 848 97060 409 52 734 99064 346 840

100410 101237 798 102087 389 517 20 103870 104324 432 875 105263 87 107223 425 936 108375 84 109256 387 110217 465 112503 664 75 113078 675 114830 63 116675 763 117014 118368 119063 122523 125410 900 126235 507 837 127049 318 407 577 128535

130070 422 533 131447 903 133882 907 134117 599 841 136868 137115 75 138831 923 139601 141438 142328 508 145979 147339 148343 529 619 149745 150818 151424 153312 877 154162 155235 156786 857 158081 581 159332 160410 849 161386 931 162060 469 163270 511 753 164074 300 762 165481 166095 190 889 169142 318

170419 628 998 171307 172452 173669 174994 175567 989 176584 717 69 177434 178905 180624 182578 895 183217 184195 379 185699 186463 187201 587 618 188152 739 189146 65 190533 191811 193275 194453

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 129047

Zł 10000 na nr: 35925

Zł 5000 na n-ry: 20051 43943 145944

Zł 2000 na nr: 70607

Zł 1000 na n-ry: 42815 71421 139308 192876

Zł 500 na n-ry: 53292 93073 96384 100451 153794 177254 184782

Zł 400 na n-ry: 38012 42637 68436 72303 80254 86197 121287 156510 156973 162953

Zł 250 na n-ry: [illegible] 56491 76893 89954 105926 107489 127050 135184 144599 147156 178235 185310

Zł 200 na n-ry: 411 10885 11505 18811 22319 26155 33355 40727 56116 69685 68074 78682 82112 86887 113028 119044 121271 139984 141560 150496 153581 160827 167578 167947 170556 172937 180476 185620 194087

Wygrane po zł 150

110 2421 4250 5191 456 6258 79 8335 642

10270 806 12641 14133 45 352 405 15814 19641 787

21377 22458 941 23107 25814 26982 28284 29059 309 619

31448 36614 38224 485

40585 41358 897 47128 461

51135 525 53397 603 54214 56633 57005 343 59537

60137 464 61323 62318 64157 994 65007 724 941 67138 786 941 68251 69611 727

70135 258 71727 73053 373 74165 75274 76254 621 937 78287 79052 858

81643 82366 741 84191 86322

90645 91207 92004 93248 94228 565 99194

100614 714 102920 103544 104239 105969 106056 759 68 107067 108289 500

110866 11579 637 57 758 112802 113070 114180 342 116882 117890 912 64 118405

120095 122769 123954 124532 69 125632 126762 962 129581

133223 134380 135691 137852 138242 6

140000 141029 358 142005 144047 145504 148822 938

150008 151200 152004 526 153222 934 154384 660 155503 156663 157090 258 435 745

160219 161652 855 163051 164882 165115 235 167133 643

171405 34 172527 860 993 173908 44 174661 175334 632 176406

183158 411 67 633 783 184224 598 799 185417 187008 471 189330

191096 148 193848 989

Wygrane po zł 50

909 1141 216 846 3603 4736 838 5037 574 732 6117 543 780 7226 519 966 8307

10367 11867 12044 79 924 13702 4 14052 192 419 15811 16907

20699 22170 610 37 23071 189 487 27636 28297 29015 462

30053 229 34 342 31193 747 32325 716 34464 777 932 35640 854 37172 824 979 38110 622 797

40126 243 436 41124 42822 96 43262 425 45058 46382 47933 48102 207 53 390 702 923

50371 502 52184 810 53780 56338 954 57063 297 58962 59352 537

60381 61521 62188 489 63741 64245 857 65421 600 856 66984 67441 805 68472 502 69466 611

73875 74195 410 924 75267 947 76220 90 77143 78089 401 79449

80256 801 82187 83365 400 84280 85951 86046 67 873 87142 251 518 91 713 88988

91190 342 771 92031 427 94215 95008 96225 694 97252 98691 845 99034 438

100488 971 101602 102313 656 104832 907 82 106807 29 108031 320 416 109462

110028 112396 941 114301 592 776 863 115035 116317 117560 118413 831 119909

120274 121169 277 123663 124633 788 894 126596 870 128856 129524

131257 814 133636 135050 137747

140000 317 986 141586 143230 94 144057 397 146092 792 147492 148869

150735 151901 152250 843 154088 344 155004 671 156247 157263 395 159043 277

161042 305 500 986 162945 164142 266 165473 617 865 167207 168140

170250 307 497 598 171041 65 194 457 172582 917 174628 919 176099 370 177344 774 826 178767 808 179494

180253 181175 625 182637 183720 184481 578 185376 953 186017 852 79 962 77 187194 188220 189472 740

190920 191092 529 192100 193178

Król Belgów jedzie dziś do Paryża

Król Belgów Leopold III wyjeżdża w sobotę dnia 24 bm. do Paryża, gdzie zwiedzi belgijski pawilon państwowy na Wystawie Międzynarodowej.

Podczas pobytu w Paryżu król Leopold III będzie gościem prezydenta Lebrun.

Niezwykłe zajście w Wilnie

Brocha Gita, zam. przy ul. Polowej zakupiła produkty spożywcze w sklepie polskim. Po wyjściu ze sklepu została napadnięta przez żydówkę, Leję Giefton która obrzuciła ją stekiem wyzwisk za to, że nabyła produkty w sklepie polskim. Wkrótce zebrał się tłum Żydów, w liczbie około 100 osób. Z rąk Brochy wyrwano nabyte produkty, rozsypując je na ulicy, po czym usiłowano Brochę zlinczować. Brocha ukryła się w mieszkaniu swej sąsiadki. Do mieszkania wpadł za nią tłum z okrzykami: „Zabić ją, zabić". Brochę uwolniła z rąk tłumu policja, która aresztowała kilku podżegaczy.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 23 lipca 1937 r.

Dewizy

z dnia 23 lipra 1937 r.

Belgia 89,15 89,33 88,97; Berlin 212.51 211,67; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 292,50 293,22 291,78 Kopenhaga 117,84 117,26; Londyn 26,33 26,40 26,26; Nowy Jork rzek 5.29 5.30 jedna czwarta 5.27 trzy czwarta; Nowy Jork kabel 5.29 jedna czwarta 5,30 i pół 5,28; Oslo 132,35 132,68 132,02; Paryż 19,85 19,95 19,75; Praga 18,45 18,50 18,40; Sztokholm 135,80 136.13 135.47; Zurych 121,53 121,83 121,23; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 28,00 27,80; Helsinki 11,68 11,62; Montreal 5,29 i pół 5,27; Tel Aviv 26,26 26,12. Tendencja utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,93 88,90; Dolary am. 5,29 i pół 5.27; Dolary kanad. 5.28 i pół 5.26; Floreny hol. 293,22 291,50; Franki fr. 19,95 19,70; Franki szw. 121,83 121,03; Funty ang. 26,40 26,24; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony cz. 18,50 17,50; Korony duńskie 117,84 117,00; Korony norw. 132.68 131,70; Korony szw. 136,13 135,15; Liry wł. 23,70 22,30; Marki fińskie 11,68 11,20; Marki niem. 142,50 139,50; Szylingi austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 150,50 147,50; Tel Aviv 26,26 26.

Akcje.

Bank Polski 102,00; Węgiel 21,50. Tendencja utrzymana.

Programy radiowe

Sobota, dnia 24 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Wykorzystajmy doświadczenia poletkowe — pogadanka dla młodzieży Cezariusza Wyrzykowskiego. 12,25 Orkiestra Wileńska. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci — słuchowisko pt. „Królewicz i żebrak" — wg. Marka Twaine'a w radiofonizacji Zofii Nawrockiej (cz. II). 16,30 Kapela ludowa pod dyr. Franciszka Związka. 17,30 Audycja konkursowa. 17,50 Tajemnice jezior Puszczy Rudnickiej — wygł. Wł. Korsak. 18,00 Nasz program. 18,10 Program na jutro. 18,15 Wiązanki operetkowe (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 W rytmie raz, dwa, trzy — koncert w wyk. Ork. Adama Hermana. 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Przegląd rolniczej prasy — inż. Irena Niewodniczańska. 21,05 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Ork. PR. 22,50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 Wykorzystajmy doświadczenia poletkowe — pogadanka Cezariusza Wyrzykowskiegi. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00 Lekkie melodie (płyty). 18,00 Morze i Pomorze w literaturze pięknej: Czar morza. 18,10 Pomorze śpiewa — 5 audycja. — Chór mieszany im. Chrystusa Króla pod dyr. Jana Marcinkowskiego. 18,35 Nasz program. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu „Smytry" (transm. z kawiarni „Dwór Artusa".

Niedziela, dnia 25 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8,03 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,00 Transmisja z obozu harcerskiego w Sierakowie. 11,00 Orkiestra Marka Webera i soliści w repertuarze operetkowym (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Wśród jezior i rzek: Poranek muzyczny. 13,00 Przegląd kulturalny. 13,10 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Józefa Stena z udziałem Chóru Orlanda. 14.40 Audycja dla dzieci: „Wróg" opowiadanie Benedykta Hertza; b) Muzyka (płyty). 15,00 Audycja dla wsi. 16,00 Tańce — wykonawcy: Chór solistów przy Konserwatorium PTM pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego i Zofii Szafranowej — fort. 16,30 Gra Edwin Fischer (płyty). 17,00 Powszechny Teatr Wyobraźni słuchowisko „Koncert" — komedia Aleksandra Fredry. 17,30 Reportaż z życia. 18,00 Koncert rozrywkowy dla dzieci i młodzieży w wykonaniu Małej Orkiestry PR. 18,55 Charbin dziś a przedwczoraj — felieton Teodora Parnickiego. 20,00 Transm. fragm. międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Włochy o phchar Środkowej Europy. 20,15 Letnia impresja (płyty). 20,35 Program na jutro. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Dziwy w Kaczanowie" oryginalna komedia muzyczna Jerzego Tepy i Zbigniewa Lipczyńskiego, wyk. zespołu aktorskiego i chóru revellersów (ze Lwowa). 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni PR. 22,00 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 22,30 Pieśni Roberta Schumanna. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8,55 Audycja dla wsi. 11,00 Orkiestra Marka Webera i soliści w repertuarze operetkowym — płyty z Warszawy. 13,00 Dzień nad morzem — felieton M. Zydlera. 16,30 „Dolce far niente" w niedzielę popołudnie — płyta za płytą. 20,00 Recital śpiewaczy Anny Veledy - Rogulskiej z Bydgoszczy przy fortepianie Jerzy Silich. 20,25 Gawęda warmińska — Kuba z Wartenborka ma gołs... 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni PR. 23,00 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos.

ZAGRANICA:

19,55 Hilversum I. — Koncert symfoniczny pod dyr. Schurichta. 20.00 Deutschlandsender — „Car i cieśla" — opera Lortzinga. 20,15 Lile — „Manon" — opera Masseneta. 20,30 Paris PTT. — „Francja w pieśni" — aud. wokalno-instrumentalna. 20,35 Wiedeń-Salzburg. — Koncert inauguracyjny. 21,00 Rzym — „Cyganeria" opera Pucinniego. 21,05 Londyn Reg. — Symfonia Nr. 2 Schumanna.

Poniedziałek, dnia 26 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Walczmy z chorobami zakaźnymi — pogadanka dla gospodyń wiejskich — dr. J. Węgrzynowskiej. 12,25 Muzyka (płyty). 12,40 Od warsztatu do warsztatu: Polscy wikliniarze. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Jak się oswaja dzikie zwierzęta — pogadanka dra Jana Żabińskiego dla dzieci starszych. 16,15 Z mego ogródka — Pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 16,45 Mistrz wszelkich tajemnic — Paracelsus — felieton wygł. Alfons Zajączkowski (z Poznania). 17,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. — 17,50 Gruszka — pogadanka — wygł. dr. Eugeniusz Ralski (z Katowic) 18,00 Program na jutro. 18,05 Melodie z amerykańskich filmów rewiowych (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja strzelecka. 19.40 O znaczeniu pływania dla kobiet — pogadanka sportowa. 19,50 Wiadomości sportowe. 21,00 Wiązanka melodii Roberta Stolza (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra rozgłośni poznańskiej. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" — w opracowaniu Romany Dalborowej. 22,00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego (z Torunia). 22,35 Georges Bizet: Fragmenty ze suity „Piękne dziewczę z Perth" (płyty). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — z Warszawy 12,25 Muzyka (płyty) z Warszawy. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pieśniarze Paryża — płyty. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Z utworów Józefa Haydna — płyty. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35 Fragmenty ze Suity „Piękne dziewczę z Perth" — płyty z Warszawy. 23,00 Tańczymy — płyta za płytą.

ZAGRANICA:

19,55 Hilversum I. — Koncert symfoniczny pod dyr. Ignacego Neumarka. Sol. Szymon Goldbeg (skz.). 20.00 Bruksela franc. — „Andromeda" — — poemat liryczny Lekeu. 20,30 Lile — Koncert symfoniczny. 20,45 Radio-Paris — Koncert symfoniczny z Vichy z udz. pianisty Brailowskiego. 21,00 Bruksela flam. — Koncert symfoniczny. 22,00 Budapeszt — Koncert orkiestry operowej.

Czterej popularni pieśniarze w sobotniej audycji konkursowej

W dniu 24 lipca o godz. 17.30 wystąpią przed mikrofonem na fali ogólnopolskiej czterej popularni pieśniarze: T. Faliszewski. M. Fogg, J. Popławski i Stefan Witas. Będzie to trzecia audycja Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, który wzbudził wśród radiosłuchaczy olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem są tysiące listów z odpowiedziami napływające codziennie do Polskiego Radia.

Dla uczestników konkursu przeznaczono 500 cennych nagród, a przede wszystkim samochód limuzynę, wycieczki do Paryża, podróże morskie, wycieczki samolotowe, 20 nowoczesnych odbiorników radiowych itd.

Przypominamy, że każdy abonent radiowy, może nadesłać na konkurs tylko jedną odpowiedź, na kartce pocztowej, podając imię i nazwisko, adres, numer upoważnienia radiowego, urząd pocztowy, w którym odbiornik został zarejestrowany, oraz listę wszystkich czterech pieśniarzy, ułożoną według ich popularności.

Kto jeszcze nie zgłosił udziału w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym, niech wysłucha audycji w dniu 24 lipca i nadeśle odpowiedź pod adresem: Polskie Radio. Warszawa I, Mazowiecka 5, „Konkurs Letni".

Piękny samochód i 500 nagród czekają na zdobywców.

Sygnatura: III. Km. 1000/35. (5065

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu przy ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Piotra i Agaty małż. Pawelców nieruchomości Grudziądz karta 1267, składającej się z parceli gruntu o powierzchni 1025 m² oraz zabudowań: domu frontowego czynszowego, budynku gospodarczego, szopy murowanej i parkanu.

Nieruchomość położona jest w Grudziądzu przy ulicy Generała Hallera 9.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 42.750,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 28.500,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.275,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji. że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziadzu, ul. Ks. Budkiewicza, sala nr. 20.

Grudziądz. dnia 20 lipca 1937 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

Zlecenie Nr. 783/VIII. (5086

OGŁOSZENIE

Z dniem 25 lipca 1937 r. zaprowadza się tytułem próby aż do odwołania następujące zmiany w ruchu autobusów miejskich.

Linia 1. Od **Dworca** PKP. w kierunku ul. **Gdańskiej** wozy kursować będą ul. Zygmunta Augusta — koło Ekspedycji Towarowej — ul. Rycerską — Żołkiewskiego — Hetmańską — Świętojańską — Gdańską do Północnej, w drodze powrotnej od ul. Północnej — Gdańską — Świętojańską — Hetmańską — Sobieskiego — Warszawską do Dworca PKP. Wozy kursować będą co 30 min.

Linia 2. Od **Pl. Kościeleckich** — ul. Bernardyńską — Toruńską — Sporną — do **Fordońskiej** (w pobliżu stacji kol. Bydgoszcz-Wschód) i z powrotem. Wozy kursować będą co 20 min.

Linia 3. Uruchamia się nową linię od ul. Brzozowej — **Kujawską** przez Zbożowy Rynek — **Wały** Jagiellońskie — Nowy Rynek — ul. Podgórną — Orlą — Piękną — **Szubińską** do ul. Żwirki i Wigury i z powrotem. Wozy kursować będą co 30 minut.

Począwszy od 25 lipca 1937 r. obowiązywać będzie cena biletów za przejazd według nowej taryfy, uwzględniającej między innymi **opłaty strefowe.**

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
Tramwaje i Autobusy.

Numer akt: III. Km. 818/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki. mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1937 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy Nr. 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Feliksa Waltera, składających się z regału z półkami, kontuaru, aparatu do piwa, gablotki oszklonej, 2 biurek, 6 stołów restauracyjnych, 24 krzeseł wiedeńskich, bilardu automat., lodówki, fortepianu, kanapki. stolika, 6 krzeseł mahoń i lustra w złoconych ramach, oszacowanych na łączną sumę zł. 810,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1937 r.

Komornik: (—) St. Czarnecki.

Zlecenie Nr. 148/VIII/K. (5088

374/37.

PRZETARG

27 lipca godz. 10.30 sprzedaję przy ul. Legionów nr. 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: biurko, 2 stoły, 14 krzeseł. (5069

(—) Brunon Duplicki,
w z. komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

Numer akt: III. Km. 1666/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Wełniany Rynek Nr. 4, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Fengler, składających się z 145 par pończoch, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1937 r.

Komornik: (—) St. Czarnecki.

Zlecenie Nr. 147/VIII/K. (5087

675/37. (5070

PRZETARG.

27 lipca godz. 10 sprzedaję przy ul. Legionów 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: kredens, bufet, bibliotekę.

(—) Brunon Duplicki,
w z. komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

Orłowo Morskie

kąpielisko plaża stacja klimatyczna

Sezon wiosenny: od 1-go maja — 15-go czerwca

2365

Sezon główny od 16-go czerwca — 31-go sierpnia

Sezon jesienny: od 1-go września — 30-go września

Popierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z 4809

ELEKTROTECHNIKI

znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w firmie

Inż. Tadeusz Wieczffiński

Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38

Najszlachetniejszym napojem jest

Piwo Grodziskie

Piwo Grodziskie idealnie gasi pragnienie, znakomicie orzeźwia i nie wywołuje otyłości.

Piwo Grodziskie jest wszędzie do nabycia.

Przedstawicielstwo na Gdańsk 5083

F. Staberow, Gdańsk, Tel. 28 339

Sopoty, Dom Zdrojowy

Czerwona sala

W poniedziałek, dnia 26 lipca o godz. 20-tej

Wieczór chopinowski

Raoula Koczalskiego

Nowy program

Bilety do nabycia: w Gdańsku w firmie Hermann Lau, Langgasse; w Sopotach „Danziger Neueste Nachrichten“ i przy kasie. 5016Gd

---

Cukiernia i Kawiarnia

Astoria

właściciel OTTO EICHELMANN

Tel. 51077 **SOPOTY** Seestr. 66

Przodująca cukiernia ze znakomitymi ciastami.

Specjalność: Lody.

4842

Nagrodzony Złotymi Medalami

Hydrofuge „CASTOR“

domieszka do zaprawy cementowej zabezpiecza od **wilgoci i wody** przy izolacji fundamentów, basenów, chłodni, schronów przeciwgazowych, kotłowni, murów, fasad, tarasów etc.

Wykonawcom udzielamy bezpłatnych porad praktycznych.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE MAURYCY KARSTENS

WARSZAWA, KOSZYKOWA 7 — Tel. 827.95

Kraków, Biuro techn.- handl. W. Kozłowski, ul. Mikołajska 32. Tel. 140-88.
Wilno, Biuro Handlowe M. Jankowski, S-to Jańska 9.
Lwów, J. Kozłowski, Nabielaka 12. Tel. 210-36. 4288
Katowice, inż. St. Nitsch, Matejki 5.

Szan. Publiczności m. Tczewa i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż

otworzyłem

w Tczewie, Pl. Br. Pierackiego 13

wejście z ulicy Lipowej (dawniej lokal R. Baniecki) **Skład Zboża i Mąki**

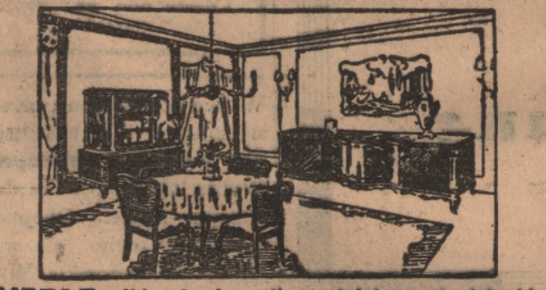
pod firmą:

„Zbożowiec“

Staraniem moim będzie, aby przystępną ceną i doborem jakości towarów w zupełności zasłużyć na zaufanie. 5079

F. Watkowski

Tczew, Telefon nr. 1153



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. BRONIKOWSKI i Syn

Bydgoszcz, ul. Nakielska 185. Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak) (2648

Tylko w lipcu! 4680

czajniki elektryczne

na raty po **2.- zł** miesięcznie do nabycia

w sklepie M. Z. E.

GDYNIA

ul. Mościckich 41a. Telefon nr. 2967

W znanych lokalach gastronomicznych w Gdańsku-Sopotach nastąpi wyszynk 5082

oryg. piwa pilzeńskiego

Pilsner Urquell

Przedstawicielstwo na Gdańsk

F. Staberow, Gdańsk, Tel. 28 339

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Rzadka okazja!

Parcela 700 m² w Chłapowie, tuż nad morzem z powodów osobistych zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.“, Gdynia pod „Z.K.“. 5072M

Wystawa

firanek, haftów, robótki szydełkowe i file. Sprzedaż ratalna i gotówkowa. Gdynia, 10 Lutego 1; I. p. Zwiedzanie bezpłatne. 5041M



Paczka od zł. 0,45 Wszędzie do nabycia. Skład hurtowy Drogeria Centralna **FR. SZYPERSKI** Gdynia, 10. Lutego 7. tel. 24-06 [4765Mk]

Działki budowlane nad morzem

Plan parcelacyjny zatwierdzony.

Cena od 3.- zł za metr²

Planiki można zażądać

Bigott i Welter

Pierwoszyno, Gdynia 4

Przywłaszczenie może natychmiast nastąpić. 4272Mk

Magiel

dobrze utrzymany na sprzedaż. Wejherowo, Św. Jacka 18. 5084M

Orłowo Morskie

plac zatwierdzony w dobrym punkcie, sprzedam zaraz korzystnie. Kralewski. Gdynia, Chłodnia Portowa. 5075M

Harley-Dawidson

z przyczepką 1200 ccm. stan pierwszorzędny za 900 zł., sprzedam. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.“, Gdynia. 5071M

Chevrolet

osobowy 6-cyl. 1931 r. w bardzo dobrym stanie, korzystnie od zaraz do sprzedania. Orlowo, Wielkopolska 19. 5048

Pomocnik

buchaltera względnie kasjera, absolwent Szkoły Handlowej z 6½ letnią, praktyką, w tym 2½ roku w rolnictwie. Dobre referencje — wolny od 1 sierpnia br. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Ilustr“, pod nr. 726, Gdynia. 5073M

Dom

6 pokoi i kuchnia przy ul. Morskiej naprzeciw Eksp. Towar. (obecnie restauracja) do wynajęcia. Zgłoszenia: do „Gazety Morskiej Il.“, Gdynia, pod nr. 719. 5030Mk

Kelnerka

potrzebna od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.“ Gdynia. 5029Mk

Dom

1-piętrowy 4-pokojowy na Wzgórzu Focha sprzedam. Wpłata 7000, reszta długoterminowa pożyczka. Zgłoszenia Gazeta Morska Ilustr. Gdynia. 5047

Wytworne 4 pokojowe

mieszkanie i garaż w nowej willi, tanio do wynajęcia: Wiadomość: tel. 23-83, od 2 do 4-ej, Gdynia. 5076M

Pokoje

komfortowe, doba od 3.50 zł. Kraków Św. Marka 7/9, m. 4. Centrum. 5074M

Zgubiona

20 lipca papierośnica srebrna ze złotym monogramem E. Z. Wewnątrz napis. Monogram i napis w języku rosyjskim. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres w IV. Komisariacie P.P. 5031Mk

GDAŃSK

Warsztat obuwia

na miarę i reperacyjny. Specjalność: zelówki niedźwiedzie. — Ceny przystępne, dobra praca.

FR. KOSZNIK mistrz szewski

Gdańsk, Pfefferstadt 60 suter. 4771Gdk

TCZEW

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, ceny niskie. 5014Tk

Mieszkanie

5 pokojowe z łazienką w nowym domu od 1. VIII br. do wynajęcia. Tczew, Bałdowska 7. 5080T

4 pokojowe

mieszkanie w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. F. Schünemann, Tczew, Plac Br. Pierackiego 22. 5026Tk

Poszukuję

5-pokojowego mieszkania w Tczewie od 1-go października br. Zgł. do Adm. majątku Oslanino, poczta Zelistrzewo, pow. Morski 5043Tk

Młody

prawnik poszukuje pożyczki 2.000 — 3000 zł. na otwarcie kancelarii adwokackiej. Ożenek możliwy. Oferty do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr.“ pod „Prawnik“. 5078T

BYDGOSZCZ

Obelgę

rzuconą na Jana Mikołajczyka odwołuję. Wrzos. 5085B



OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzie Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.